Nr. 31. Dnia 31 stycznia. Niedziela. Dnia 19 (31) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Piotra Nolaski.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 47.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 45 r.	Czwartek: Andrzeja Bisk.
Poniedz.: Ignacego B.	Zachód „ „ 4-ej „ 40.	Zachód „ „ 5 „ 33 w.	Piątek: Agaty P. M.
Wtorek: Oczyszczenie N. P. M.	Długość dnia godzin 8 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.	Sobota: Doroty P. M.
Środa: Błażeja Biskupa.	Przybyło „ „ 1 „ 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.	Niedziela: Romualda Opata.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Spitogniewa; jutro Żegoty.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników kasy wzajemnej pomocy adwokatów przysięgłych. (Gmach sądu okręgowego przy ulicy Miodowej—11 przed południem.)— Półroczna sesja zgromadzenia bronzowników. (Mieszkanie starszego, Kacza 23—4 po południu.) — Roczna sesja zgromadzenia kuśnierzy. (Mieszkanie starszego przy ulicy Bielańskiej—4 po południu.) Kwartalna sesja członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji. (Zakrystja kościoła św. Anny na Krak.-Przedm.—po nieszporach.)— Sesja wpisowa i obrachunkowa członków bractwa św. Rocha. (Zakrystja kościoła św. Krzyża na Krak.-Przedm.—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 1-ej po południu.)

Koncerty: Koncert na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Zabawy: Dla dzieci członków Towarzystwa wioślarskiego, oraz osób wprowadzonych, zabawa gimnastyczna. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—5 po południu.)— Piąta maskarada, w czasie której na scenie teatru Rozmaitości odegrana zostanie krotochwila „Pani kapitanowa". (Sale redutowe—11 w nocy.)

Teatry: Wielki: dziś „Gizella" (ostatni występ panny Heleny Cornalba); jutro „Beata", oraz „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem pani Gini-Pizzorni i p. Fryderyka Gambarelli'ego); Rozmaitości: dziś „Koniec Sodomy" (pierwszy raz); jutro „Koniec Sodomy"; — Mały: dziś „Człowiek o stu głowach", oraz „Węglarze"; jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 98 rs. 43 kop. (Pożyczki wydawane nie będą; kasa otwarta od 9-ej r. do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana, solenna ku Jej czci wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustanem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami na sumie i na nieszporach ku czci Oczyszczenia N. Panny Marji w kościołach: św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Ducha (po-kaulińskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek) i św. Anny (po-bernardyńskim).

Przepadek składki.

I.

Zdarza się wszędzie, u nas częściej, niestety, aniżeli gdzieindziej, że ubezpieczeni na życie przestają uiszczać składki asekuracyjne przed terminem, zakreślonym umową, z Towarzystwem zawartą.

Pogwałcenie jednego z kardynalnych obowiązków, włożonych na ubezpieczonego przez umowę, ściąga na niego nietylko utratę praw i korzyści z tejże umowy wypływających, lecz co ważniejsza—pozbawia wniesionych już wkładów, bądź w całości, bądź w znacznej ich części.

Dane statystyczne z lat ostatnich stwierdzają, że w naszym kraju corocznie olbrzymia ilość polis ulega unieważnieniu, z powodu nieuiszczenia w terminie należnych Towarzystwu premij.

Z każdego zaś poszczególnego wypadku umorzenia polisy, jak to niżej udowodnimy, ciągnie obfite zyski wyłącznie przedsiębiorstwo asekuracyjne.

Ci zaś, którzy dopuścili się zwłoki lub znaleźli w niemożności wykonania zaciągniętego względem Towarzystwa zobowiązania, ponoszą straty, dosięgające setek i tysięcy rubli!

Pieniądz więc, wysiłkiem pracy i poświęceń złożony do kasy asekuracyjnej, jedna chwila nieprzyjazna wydziera ubezpieczonemu bezpowrotnie—i ze szkodą często biedaka lub sieroty nadaje ich funduszowi obrót, wręcz przeciwny pierwotnemu założeniu.

Nie przesadzimy, twierdząc, że ogólna wartość składek, unieważnianych w kraju corocznie, wynosi krocie.

Wobec uznanego ogólnie pożytku Towarzystw ubezpieczeń życiowych, podobnie rozpaczliwy objaw jaskrawo maluje *odwrotną stronę*—medalu, na jaki sobie zkądinąd instytucje w mowie będące sprawiedliwie zasłużyły.

Dlatego w sprawie tej, dla ogółu doniosłe znaczenie mającej, niechaj nam wolno będzie własny wyrazić pogląd i rzecz całą należycie wyświetlić.

W tym celu, zastanowimy się przedewszystkiem pokrótce nad przyczynami, wywołującemi zerwanie umowy asekuracyjnej przed terminem.

W pierwszym rzędzie postawić należy istotną *niemożność uiszczenia się*, pochodzącą z nigdy naprzód niedającej się przewidzieć zmiany w stosunkach majątkowych.

Olśniony złudnemi przedstawieniami ajenta asekuracyjnego klijent, nie snuje zazwyczaj wniosków o swej zdolności płatniczej na przyszłość, nie rachuje się nawet z rzeczywistością środków materjalnych, jakiemi w danej chwili rozporządza. W szlachetnem poczuciu zapewnienia dostatniego bytu rodzinie, wchodzi w układ i ubezpiecza się zbyt wysoko, przyjmując przez całe życie albo przynajmniej przez część znaczną onego ciężar, nie licujący z tą kwotą, jaką może i powinien corocznie zaoszczędzić.

O tem, że może przez niezapłacenie Towarzystwu jednej raty stracić wszystko, co złożył—nie wie, albowiem ajent Towarzystwa w interesie własnym utrzymuje swojego klijenta w pełnej nieświadomości rygorów asekuracyjnych.

Dalszą i najczęściej przytrafiającą się przyczyną zerwania umowy jest *niepunktualność ubezpieczonego* w zapłacie premji. Pochodzi ona nie zawsze z winy lub lekkomyślności samego ubezpieczonego; przeciwnie, tkwi często w niedbalości ajenta. Niedbalość zaś ową wywołuje do pewnego stopnia system wynagrodzenia ajentów, czyli „prowizja", jaką otrzymują *jodnorazowo* za każde pozyskane przez siebie ubezpieczenie, natychmiast po jego zawarciu.

POWIEŚĆ DO PROSPEKTU.

(Z notatek dziennikarza.)

Jestem bajecznie zadowolony! Uśmiecha mi się cała fortuna i kolosalna sława. Najwidoczniej poczynają wydawcy ze mną liczyć się; wczoraj dostałem bardzo grzeczny list od jednego z nich i zamówienie na powieść.

„Nikt inny, tylko pan, kochany panie Józefie możesz ocalić prospekt, do którego nie mam formalnie co dać, bo mnie wszyscy zawiedli. Ściskam was po tysiąc razy i proszę, przyślijcie chociaż tytuł tymczasem. Średni tom, po 5 kop. od wiersza i odbitka osobno. Wydamy ślicznie, choćby z winietą Stachiewicza, ale, na Boga, nie zrób pan zawodu, bo mam nóż na gardle. Pański serdeczny...

P. S. Jeżeli pan już gra winta, czekamy w piątek...

Doskonały sobie! Jemu się zdaje, że mógłbym grać spokojnie w winta, mając pisać powieść. Wydziwić się nie mogę, że ci ludzie, wiecznie z nami obcując, tak mało nas znają. Palę się do powieści, palę, jak prawdziwy dziennikarz. Już ją widzę w numerze. Każę dać śliczne, tłuste czcionki na tytuł. A jaki tytuł mam wyborny: „Ruchome piaski". Świetny pomysł, już ze dwa lata noszę się z nim, tylko nigdy nie mam czasu pisać, ale trudno, siedząc dziesięć godzin dziennie w redakcji nie ma się czasu na twórczość. Interesanci, rewizja, łamanie numeru, numeracja, telefon, listy z miasta i prowincji, doprawdy można zwarjować! Żeby się kto znalazł, coby zmusił mnie do napisania pierwszego rozdziału, jestem pewny, żebym skończył cały tom, tylko najgorzej z początkiem.

Ale, nie ma co mówić, muszę napisać „Ruchome piaski". Mam notatek furę, temat, tytuł i wydawcę. Muszę napisać. Siadłbym dziś zaraz do roboty, ale licho mnie skusiło i muszę zajść na pewne posiedzenie. Żebym był wcześniej dostał obstalunek, byłbym prosił o wyręczenie, a tak, stało się. Cały wieczór będę obmyślał początek. Pierwszy rozdział przeniosę na wieś, żeby mi łatwiej było zacząć. Dam krajobraz na początku, bo mi to najłatwiej idzie, później głupstwo.

No, wyobrażam sobie wściekłość kolegów i radość Lolki. Myśleli, że już po mnie, że kaput z Józiem, że nigdy nic nie napisze, aż tu bęc i pierwszy rozdział jest; powściekają się! Lolka okrutnie się ucieszy, gdy zobaczy moje nazwisko w druku; tak mi zawsze wymyśla, że się podpisuję pseudonymem. Pod czem tu się podpisywać, pod nowelkami?

Już mi Choiński do reszty obrzydził ten rodzaj, zrywam z przeszłością i piszę powieść. Komu by ją dedykować? Mam ochotę pani Klarze, ale zrobi się piekło! Z wielką roskoszą przypisałbym ją Lolce, ale znów cała awantura będzie, żem powieść aktorce dedykował. Najlepiej będzie tak zrobić. Jak wezmę zaliczkę, bo przecież przy pierwszym skryptcie muszę wziąć zaliczkę, Lolce kupię *matinée* jedwabne, a pani Klarze powiem, że piszę, myśląc o niej. Do dedykacji mam czas, odbitka zacznie się robić później.

Najgorzej redakcja! Kiedy ja to wszystko zrobię? Premjera za premjerą sypią się, roboty bieżącej miljony, muszę koniecznie przed nowym rokiem zrobić jakąś ankietę, muszę koniecznie napisać dwa prospekty i recenzję z książki, bo mi Karol łeb urwie, żem dotąd nie napisał o nim. Bagatela! A dwie podróże i wint? W winta uczę się na gwałt, bo co ja bym robił na starość. Dość, że jeżeli nie zwarjuję, napiszę to wszystko i zaczynam „Ruchome piaski". Zajdę na chwilę na operę, bo mnie proszono, żebym powiedział coś o jakiejś debiutantce, ztamtąd na posiedzenie a wieczorem żadnych kolacji, tylko porządkuję notatki i po południu posyłam trzy pierwsze kartki! Niema co, trzeba zacząć myśleć o sobie na serjo, dość już baraszkowania, trzydziestka za pasem, gaz redakcyjny łysinę grzeje, a ja nic nie napisałem. Dla kogo ja pracuję? *Pour le roi de Prusse!...*

...W „Tygodniku" wściekli, ale i ja także pienię się z irytacji. A mówiłem, że dziennikarzami rządzą zawsze: kobiety i poczta. Jak nigdy nie wiem, co kiedy Loli strzeli do głowy, tak nigdy nie wiem, co ze mną zrobi poczta ranna lub wieczorna.

Przyszedłem najspokojniej do budy, siadam za biórkiem, przygotowałem *block*, napisałem tytuł „Ruchome piaski", pod spodem „powieść spółczesna" i zapowiedziałem w drukarni, że do numeru nic nie dają, z czego wielka zapanowała radość, gdyż nie lubią mego rękopisu. Mówią, że jest niewyraźny, ale to nieprawda; drukarnia zawsze jest z redakcji niezadowolona, tak jak aktorzy z dyrekcji i krytyki.

Dość, że już byłbym pisał, wtem przynoszą pocztę, patrzę, jest list ze Lwowa. Tknęło mnie coś! Wchodzę do kolegów i powiadam: zobaczycie, że tu jest nieboszczyk. Otwieram,—naturalnie! Prezes umarł. Musiał umrzeć, właśnie kiedy zaczynałem pisać powieść. Daty palnąłem z encyklopedji, ale życiorys! Ledwiem numeru nie spóźnił, tak mi wolno szło pi-

Do kwestji prowizyjnej jeszcze powrócimy. Tutaj zaznaczamy tylko, że ajent, z góry obłowiwszy się całkowitą prowizją (nawiasem mówiąc, nadmiernie wysoką), nie ma żadnego już interesu w dopilnowaniu regularnego wpływu składek za dalsze lata, Towarzystwu od ubezpieczonych przypadających.

Towarzystwa asekuracyjne skądinąd nie przyjmują obowiązku przypominania ubezpieczonym o terminie wniesienia składki, która podług ich pojęć jest *portable*, nie zaś *quérable*. Pomimo to, zmuszone liczyć się z wymogami życia praktycznego, pobierają faktycznie składki zawsze za uprzedniem „uwiadomieniem" ubezpieczonego i w jego mieszkaniu.

Dlatego i następstwa prawne dopuszczonej zwłoki ze strony ubezpieczonego nie mogą być jednakie. Jeżeli bowiem wbrew zasadniczemu prawidłu, Towarzystwo przyjęło zwyczaj ściągania składek za pośrednictwem swoich inkasentów, t. j. przypominało o terminie zapłaty, jeżeli, co więcej, przyjmowało je i po upływie terminu oznaczonego w umowie, to już żadną miarą nie powinno korzystać z przypadkowego opóźnienia ze szkodą ubezpieczonego. Byłoby oczywistą i głęboką niesłusznością, ażeby ubezpieczony, liczący na uświęcony zwyczaj Towarzystwa miał stracić wszystkie wkładki, jakie wnosił przez szereg lat, dlatego tylko, że w skutek niedbałości ajenta lub złej woli Towarzystwa nie uiścił jednej.

Przyczyną wycofania się z asekuracji mogą być także zmiany w stosunkach osobistych ubezpieczonego.

Pragnąc np. dostarczyć pewnej rękojmi wierzycielowi co do terminowej spłaty zaciągniętego długu, ubezpieczam się na życie; udaje się mi jednak następnie spłacić wierzyciela z innego funduszu, w skutek czego żądam zmiany rodzaju i sumy ubezpieczenia. Otóż Towarzystwa ubezpieczeń nie uwzględniają takiego żądania, albowiem w ogólności, przechodzenie z jednego działu zabezpieczeń do drugiego nie jest przez nie tolerowanem.

Wreszcie na wycofanie się z umowy po kilku latach jej trwania, składa się jeszcze wiele innych okoliczności podrzędniejszych, jako to: wpływ konkurencji, usiłującej przeciągnąć ubezpieczonego, oferta korzystniejszych warunków, zmiana w położeniu rodzinnem i t. p.

Do zrywania umów przywodzi też jedna z najboleśniejszych wad społecznych—*brak wytrwałości i siły woli*, której my szczególnie, jak doświadczenie codzienne stwierdza, w zakresie mnóztwa obowiązków zwalczyć nie umiemy. Otóż, jak poniżej okaże się, ową ułomność ludzką eksploatują Towarzystwa ubezpieczeń z olbrzymią stratą społeczeństwa, wyciągając z niej dla siebie żyzne źródło dochodu...

Poznawszy główniejsze przyczyny powodujące niewykonania zobowiązania ze strony ubezpieczonych, możemy teraz łatwiej zdać sobie sprawę z odnoszących się do tego przedmiotu regulaminów asekuracyjnych.

Do nich przeto przechodzimy.

II.

Rygory przepisów asekuracyjnych można streścić w punktach następujących:

...Przed upływem pięciu, *respective* trzech lat trwania ubezpieczenia, właściciel polisy, spóźniający się z opłatą składki we właściwym terminie, traci wszelkie prawa zapewnione polisą i traci zarazem wszystkie wniesione już składki, które przechodzą na własność towarzystwa.

...Usiłując w pewnej części zaradzić tej niesprawiedliwości, w ubezpieczeniach, trwających pięć, *resp.* trzy lata, Towarzystwa dopuszczają (n. b. odnośnie do niektórych tylko rodzajów zabezpieczeń) zredukowanie lub wykup polis, którego wysokość ustanawia jednostronnie samo Towarzystwo; upłynięcie jednak sześciu miesięcy, a najwyżej roku, licząc od terminu zaległego, zwalnia je od obowiązku wykupu lub redukcji polisy.

...Ubezpieczenie traci moc swoją jedynie przez sam fakt przerwania opłaty składki, t. j. w sposób *milczący*, bez potrzeby ze strony Towarzystwa doręczenia wezwań i żądania sądowego rozwiązania umowy.

...W drodze wyjątku niektóre z Towarzystw dopuszczają przywrócenie prawomocności polisom, upadłym wskutek niezapłacenia składki; w tym celu jednak ustanawiają krótki termin prekluzyjny, żądając jeszcze złożenia powtórnego świadectwa lekarskiego o dobrym stanie zdrowia ubezpieczonego. Nie krępując się opinją swojego lekarza Towarzystwo ma przecież prawo, bez wskazania przyczyn, nie zgodzić się na wznowienie polisy i uiszczone składki obrócić na własną korzyść.

Pomimo widocznej z powyżej przytoczonych przepisach surowości iście drakońskiej, większość Towarzystw asekuracyjnych stosuje je w praktyce najściślej. Ztąd wynika, że dla ubezpieczonego, który przez zubożenie, czy niedopatrzenie zaniedbał opłacenia składki w terminie, niema właściwie drogi wyjścia; grozi mu niechybnie strata wieloletnich oszczędności i tych nadziei, jakie niegdyś do polisy żywił.

Pięknie zadrukowany pergamin polisowy—oto wszystko, co zazwyczaj w ręku takiego ubezpieczonego pozostaje!..

W usprawiedliwieniu przyjętych zasad Towarzystwa ubezpieczeń twierdzą, że nie są zakładami filantropijnemi.

Prawda—i nikt dlatego nie wymaga od nich usług darmych, ale trudno zaprzeczyć i temu, że Towarzystwa ubezpieczeń, więcej aniżeli jakiekolwiek inne przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, muszą kierować się względami—użyteczności publicznej.

Ubezpieczenie na życie—mówią dalej—jest operacją, opartą na tablicach śmiertelności i podstawie rachunkowej, bez której zachowania byłoby niemożebnem przyjmowanie tak znacznego ryzyka; otóż, wartości poręczonego „ryzyka" odpowiadać musi—składka asekuracyjna.

Zatem „ryzyko" jest pierwszym i najgłówniejszym czynnikiem składki. Ale oprócz „ryzyka", składka pokrywać jeszcze powinna „koszta administracji", tudzież t. z. „rezerwę składki".

W następnym artykule rozpatrzymy kolejno każdy z trzech powyższych czynników składki asekuracyjnej.

Bronisław Mayzel.

Żydzi w Argentynie.

Na kolonji „Mauricio", w Argentynie, pierwsi osadnicy żydowscy obchodzili uroczyście dzień 21-y grudnia r. z., jako dzień 60-cio letnich urodzin fundatora kolonji bar. Hirsza. Uroczystość trwała 12-cie godzin, a złożyły się na nią modlitwy i procesja z rodałami, poprzedzana przez milicję miejscową.

Przed domem komitetu grała muzyka. Wieczorem kolonja była uiluminowaną; kolację spożyto pod gołem niebem.

*

Komitet, zarządzający fundacją b. Hirsza w Ameryce, w dalszym ciągu nabył 5,000 akrów ziemi w okolicy m. Woodbine, Cap-May, dla założenia kolonij żydowskich; za ziemię zapłacono 37,000 dolarów. Budowa osad już się rozpoczęła.

*

Kolonję „Mauricio" rozdzielono pomiędzy 413 rodzin. Reszta emigrantów o z kuje na swoje działy na 2-ch innych kolonjach.

Komitet Hirsza traktuje o kupno pewnej posiadłości od prywatnego posiadacza w kolonji „Mauricio".

*

W prowincji Buenos-Ayres znajdują się obecnie trzy kolonje Hirsza, a mianowicie: „*Mauricio*" zajmująca 8,000 akrów, „*Moses-ville*" 40,000 akrów i jedna jeszcze bez nazwy 20,000 akrów. Na tych kolonjach osiedlono dotąd około 6,000 emigrantów.

*

Naczelne kierownictwo sprawami kolonizacji żydów w Argentynie objął p. Albert Goldsmit, pułkownik wojsk angielskich, syn znanego członka parlamentu i prezes związku anglo-żydowskiego. P. Adolf Roth, izraelita, rodem z Węgier, od lat wielu osiadły w Argentynie, ma być czynnym przy Goldsmidzie w charakterze głównego pomocnika. Roth rozpoczął z całą energją swoje czynności, zaś Goldsmit przedsięwziął podróż objazdową po Argentynie. Prof. Lewental, dotychczasowy tamże naczelnik komitetu, ma być przetranslokowany na inne miejsce.

*

Senat argentyński uchwalił nowe prawa i rozporządzenia co do kupna ziemi w Argentynie. Bardzo zniżone ceny ziemi, jak i warunki kupna, ułatwiają nabycie gruntów. Według nowych rozporządzeń, umowa rządu z Hirszem o kupno 1,300 *liguas* ziemi w Gran-chaco i Missiones, oczekująca zatwierdzenia parlamentu, nie może doznać przeszkody ze strony niektórych oponentów, gdyż cena w umowie Hirsza jest prawie trzy razy wyższą, od obecnie ustanowionych cen nader nizkich. Właściwe debaty nad umową odbędą się dopiero za parę miesięcy. Niezależnie jednak od zatwierdzenia tej tyle korzystnej dla republiki umowy, urządzenie osad na już zakupionych przez Hirsza gruntach wciąż postępuje.

*

Emigranci w Argentynie proszą w listach prywatnych swoich współwyznawców o przysłanie im utensylij obrzędowych, jako to: rodałów, książek do modlitwy i t. p.

---

sanie. Pierwsze trakty, ledwie, ledwie odeszły. Swoją drogą ta śmierć zrobiła na mnie wrażenie! Że ja też nigdy nie mogę się wykształcić na europejskiego dziennikarza, który wszystko spokojnie przyjmuje, zawsze wszystko muszę wziąć do serca i tem zdradzić moją młodość. Koledzy śmieją się z tej wrażliwości.

Poczciwe prezesisko, szkoda go! Jak on mnie zachęcał zawsze do jakiej porządnej, stałej roboty. Żebym go był słuchał, nie marniałbym teraz w redakcji. Zatelefonowałem zaraz do „Tygodnika", że prezes umarł, a oni mi najspokojniej odpowiedzieli, że portret już mają, a życiorys pisze się. Ci ludzie nigdy serca mieć nie będą. Przecież mi nie szło o życiorys, tylko chciałem podzielić się wiadomością. Zgryzłem się prezesem, ale przynajmniej mam komu dedykować powieść. Ślicznie mu to napiszę: „Mojemu pierwszemu opiekunowi". Niech tam starowina wie, że mi drogą była zawsze jego pamięć. Marjan znał go także. To bardzo porządny kolega, on to inaczej przyjął. Przez cały obiad mówiliśmy tylko o prezesie, łzy mając w oczach. Piliśmy jego ulubioną markę.

Tak mi ta śmierć źle zrobiła, żem już wieczorem nie zajrzał do redakcji, tylko, ponieważ obiad się przeciągnął, poszedłem wprost ztamtąd na balet. Nie lubię baletu, ale przynajmniej myśleć na tem nie trzeba. Tańczą to i tańczą. A nawet wcale nie brzydkie dziewczyny. Jakaś chinka mi się podobała i pewnie będą z tego plotki, bo się Staśka pytałem o jej nazwisko. Naturalnie jutro opowie, że ja szaleję za tancerkami a za trzy dni Lolka napisze mi taki list, że mi się odechce baletu. Już to ona umie listy pisać, dziecko kochane.

Stasiek zna się na balecie, opowiadał mi cudowne historje z życia tancerek. Nie znam tego świata zupełnie. Po teatrze chciałem go wziąć na kolację, ale mi wyperswadował, poszliśmy pod teatr, a potem odprowadziliśmy do domu jakieś tancerki. Stasiek powiedział, że jestem z *Kurjera*, bardzo więc były dla mnie grzeczne i zaprosiły na szklankę herbaty. Bardzo skromnie mieszkają, jakieś porządne widać dziewczęta, tylko, mi się fotografja Stefka w albumie nie podobała. Była z boku nadgryziona, a to już źle. Przynajmniej u nas, w dramacie i komedji, to takie fotografje to i owo mówią. Może w balecie jest inaczej, w każdym razie opowiadały hece i postanowiłem jeden rozdział w moich „Ruchomych piaskach" poświęcić kulisom. Może być nie zły.

Najlepiej będzie jak zacznę nie od krajobrazu, tylko od kulis, to więcej zainteresuje publiczność. Mówili, że ta co tańczyła chinkę wychodzi za mąż i że to jest bardzo uczciwa dziewczyna. Trudna rada! Poszliśmy ze Staśkiem jeszcze z tamtąd na kawę z koniakiem; opowiadałem mu pomysł „Ruchomych piasków", bardzo mu się podobał, a on się na tem zna. Bardzo dobry chłop, był u mnie zaraz nazajutrz w redakcji i wyciągnął mnie na śniadanie. Napisałem tylko dwa wiersze pod „teatr" o tej małej tancerce, bo Stasiek za nią się wstawiał i wyszliśmy.

Drugi tydzień formalnie nic nie piszę, będę miał w rachunku strasznie mało wierszy, ale chcę aby mi trochę z głowy wyszumiały wszystkie szablony dziennikarskie.

Zresztą postanowiłem wziąć większą zaliczkę, bo jak się obliczyłem, to ten mój tom okropnie się rozciąga, będzie djabelnie gruby. Nawet nie wiedziałem, że mam tyle notatek, Wczoraj byłem u jednej z gwiazd dramatycznych, gdyż pisała, że chce ze mną przejść nową rolę. Jest to wprawdzie dość stary kawał to branie recenzenta na „przechodzenie ról", ale ostatecznie poszedłem. Nie wiem czy ja się starzeję, że wszystkie sztuczki aktorskie nudzą mnie, ale doprawdy, mogłyby te panie zmienić repertuar. Zapominają przed kim grają, że to przecież dobrzy znajomi słuchają je, ci, którzy widzieli to już po tysiąc razy, a tym paniom zdaje się, że mają do czynienia z nowicjuszami. Muszę koniecznie zebrać te wszystkie *witz'e* i wydrukować kiedy ku pożytkowi młodszych.

Będzie to rodzaj *Bedaeckera* po buduarach.

Moja gwiazda miała niby to wątpliwość, jak pojąć charakter Ofelli. Najpierw powiedziałem jej wprost że to nie dla niej rola, więc mnie usłuchała, al , mnie to kosztowało, bo ją namówiłem na *Julję*, Feuilleta i okazało się, że musiałem poprawiać całe tłumaczenie, taki miała zły egzemplarz. Siedziałem nad tym ze dwa wieczory, aż w końcu dostałem od niej bilecik, że się już rozmyśliła i będzie grała *Dalilę*. Dobrze, niechże gra, jestem przekonany że się „sypnie", ale trudno, to już ich zwyczaj. W przypisku zaś winszowała mi „Ruchomych piasków".

Musiała czytać prospekt.

Wołowemi literami wydrukowali tytuł i moje nazwisko, jakby znali słabość Lolki...

Ona także miewa swoje kaprysy.

Jak się na mnie czasem pogniewa, tygodniami całemi nie pisze i nie odpowiada nawet na depesze Swoją drogą, co tu gadać, skończenie dobra dziewczyna i przynosi mi szczęście. Żeby była teraz w War

Zapewniają, że kto z nowych wychodźców przywiezie je z sobą, dobrze na tem zarobi.

*

Biuro komitetu wszelkie księgi i rachunki na kolonjach Hirszowskich prowadzi w języku niemieckim. Emigranci, władający tym językiem, bywają angażowani do kancelaryj w charakterze pisarzów i oficjalistów.

*

Czytany we wczorajszym *Izraelicie* warszawskim: „W kolonji „Mauricio", gdzie kilkaset rodzin żydowskim już jest osiadłych, zarządzający osadą zorganizowali z pośród osadników rodzaj milicji, która w braku sił wojskowych z ramienia rządu, ma czuwać nad bezpieczeństwem osady wobec zewnętrznych napadów, oraz pełnić funkcję policji wewnątrz. Temat to dogodny do szydzenia dla lekkogłowych feljetonistów, ale rzecz sama okazała się na miejscu konieczną.

Oto, pisze jeden z członków tej milicji do swej rodziny w tutejszem kraju, że i on ochoczo wcielił się był w skład tej siły zbrojnej. Ale, gdy na zapytanie uczynione organizatorom osady, czy w dzień sabatu milicjanci nie mogą być zwolnieni od obowiązków, a głównie od jazdy konnej?—otrzymali odpowiedź odmowną, on, autor listu, i kilku innych jeszcze prawowiernych towarzyszów, wystąpili z milicji.

Nie pomogły perswazje organizatorów, że siła zbrojna, mająca czuwać nad bezpieczeństwem ogółu, jest, w myśl nawet przepisów religijnych, wolną od święcenia sabatu. (Odnośne prawo uchwalone zostało, jak wiadomo znawcom historji żydów, za czasów wojen makabeuszowych). Ultra-pobożni wojacy woleli zrzec się zaszczytnej, obywatelskiej służby u Marsa, niż przekroczyć w czemkolwiek zakazy „Szulchan-aruchu".

Niezłomna ta wierność dla nakazów tradycji, w której się wychowali i wyrośli, zjednywa pewnie niedoszłym owym bohaterom uznanie i szacunek ze strony wszystkich prawowiernych. Zachodzi wszelako pytanie, czy nowe nawskroś warunki życia i obowiązki, jakie na osadników-ziemian nieodzownie wkładają, zezwolą na to, by wszystkie zwyczaje i nawyczki rytualne były całkowicie na daleki grunt przeszczepione, by przynajmniej z takim rygoryzmem, jak w domu, były przestrzegane?

Znów tedy szemrania i dąsy. Na kogo? Na bar. Hirsza, który ustanowił takich zarządców. Zachodzi niebezpieczniejsze jeszcze pytanie: czy nie uprzykrzą się wreszcie filantropowi te zachody w warunkach, prawidłowemu przeprowadzeniu jego zamysłu, oporem stojących? Doprawdy, ci, co barona Hirsza porównywali z Mojżeszem, musieli przeczuwać, iż przyjdzie mu do ostatka pełnić rolę wielkiego ongi wodza-prawodawcy, i takich jak on smutnych doznawać rozczarowań..."

*

Dowiadujemy się, że baron Hirsz wpadł w niełaskę u chasydów, którzy wołają obecnie „precz z Argentyną!" Przyczyną oburzenia ma być wiadomość, podana w jakiemś pismie, że z Konstantynopola wyprawiono niedawno partję emigrantów do Argentyny (około 800 osób) i przy wprowadzaniu na okręt, ogolono wielu z nich brody z polecenia komitetu konstantynopolskiego, pomimo stawianego przez emigrantów oporu. Światlejsi tłumaczą Hirsza, że stało się to bez jego wiedzy, że w Konstantynopolu nie istnieje komitet Hirsza, że owszem filantrop ten szanuje przekonanie religijne każdej frakcji, gdyż urządził w każdej kolonji kąpiel rytualną, t. zw. mykwę i dom modlitwy, zaangażował rzezaków i t. p. Rzecz się tak miała: Partja powyższa zamierzała osiąść w Palestynie. Po przybyciu do Konstantynopola wychodźcy dowiedzieli się, że nowy zakaz sułtana zabrania żydom osiedlania się w tym kraju. Wtedy pewne kółko dobroczynnych osób zatelegrafowało do Hirsza o nędzy emigrantów, na co H. odpowiedział, że mogą być wysłani jego kosztem do Argentyny, Hirsz więc nie odpowiada za *sposób* obchodzenia się z wychodźcami.

*

Od pewnego czasu zaczęły obiegać pogłoski, jakoby wychodźcom żydowskim w Argentynie źle się wiodło, i jakoby delegowani Hirsza nieprzyjaźnie się obchodzili z osadnikami.

Są to wierutne kłamstwa—jak zapewnia tygodnik tutejszy *Izraelita*—są to insynuacje ze strony niejakiego Sonenfelda, dentysty, osiadłego w Buenos-Ayres, mającego osobistą urazę do zawiadujących sprawą kolonizacji. Tenże S. rozsyła na wszystkie strony listy wieści fałszywej. Niektóre z nich zamieszczone były w pismach żydowskich i wywołały popłoch wśród przygotowujących się do emigracji.

Zaprzeczenie tych listów wydrukował w jednem z pism żydowskich jeneralny konsul argentyński w Berlinie, p. Rosenau.

*

Według sprawozdania urzędu portowego w Argentynie, przybyło do Buenos-Ayres, od czerwca r. z. do końca października r. z., 1,282 wychodźców-żydów. Nie wliczono tu 813-tu wychodźców, wyprawionych kosztem bar. Hirsza wprost z Konstantynopola, po wydaniu zakazu rządu tureckiego, wzbraniającego emigrantom wylądowywać w Palestynie.

*

W Ejdkunach otwarto w tych dniach dom przytułku dla wychodźców-żydów. Koszt budowy wynosił 17,000 marek; sumę tę ofiarowała baronowa Matylda Rotszyld.

*

W Hamburgu zawiązało się stowarzyszenie, celem zaopatrywania wychodźców żydowskich w odzież.

*

Znany filantrop londyński, p. Samuel Montagne, który przed kilkoma laty bawił czas pewien w Warszawie, założył w posiadłości swej Edmunton, pod Londynem, szkołę rolniczą dla emigrantów żydowskich.

*

Pewna grupa starozakonnych mieszkańców miasta Hajsynia, pragnąc poświęcić się rolnictwu w kolonjach Ameryki, zwróciła się do barona Hirsza z prośbą, aby im dopomógł do przesiedlenia się do Argentyny. Jak donosi obecnie *Hamelic*, interesowani otrzymali od Hirsza odpowiedź, w której zwraca się on do przedniejszych członków gminy w Hajsynie, jako też do osobistości wpływowych w miejscowościach przez żydów zamieszkałych i wzywa, aby starali się powstrzymać emigrację zamorską do czasu, dopóki plon zorganizowania prawidłowego wychodźtwa nie uzyska pozwolenia rządu.

„Monsieur de Paris."

„Panem" tym „paryzkim" jest nie kto inny, jeno Deibler, kat, używający nadto tytułu urzędowego „*exécuteur des hautes oeuvres pour le continent de la France*", a poświęcamy mu tu słów parę, mimo, iż niedawno wspominaliśmy jego nazwisko, boć o człowieku, który w długiej karjerze swojej 218-tu zbrodniarzy na tamten świat wyprawił, i to i owo da się zawsze powiedzieć.

Sześćdziesięcioletni dziś kat francuzki w wykonywaniu urzędu swego nadzwyczajną zawsze odznaczał się zimną krwią. W pierwszych jeno latach miewał chwile niepewności i wahania się, była to jednak tylko trema debiutanta, a może i obawa krytyki, t. j. obecnych egzekucji dziennikarzy, gotowych zawsze byle niewłaściwe drgnienie ręki przed sąd wyprowadzić publiczny. Zdarzali się wszakże delikwenci, którzy mu wielce ułatwiali sprawę, jak np. ów, co to wstępując na rusztowanie, znanym powitał Deiblera frazesem: „*Je désire vivement, monsieur, que vous me guillotinassiez*".

W życiu codziennem krwawa ta postać kata wstydliwą była osobą, niby młoda panienka: Ilekroć który z sędziów przemówił do niego, spuszczał oczy i jąkał się, szukając odpowiedzi, jak student.

Deibler zamieszkuje z żoną i synem, pomocnikiem swoim, skromne mieszkanko przy ulicy Vie-d'Azir, w pobliżu bulwaru La Villete. Sprzęty mieszkania, jak i ono, skromne. Na biurku pana domu szereg „pamiątek", któremi obdarzali go delikwenci, a obok fotografje tych ostatnich. Na kominie pod kloszem szklanym miniaturowa gilotyna.

Na ścianie wiszą skrzypce, kat bowiem wprawnym jest skrzypkiem i z namiętnością oddaje się muzyce.

Żyje, nie dopuszczając do siebie nikogo. Reporterów u drzwi, otwieranych na łańcuszku, przejmuje zawsze służąca stereotypowem: „Niema pana w domu". Dzień jego regularny, jak zegarek. Wstaje do dnia, ranki spędza na grze na skrzypcach i czytaniu, śniada z rodziną, poczem pieszo udaje się do szop, położonych przy ulicy de la Folie-Regnault, a w których mieszczą się gilotyny.

Jest ich dwie, jedna t. zw. „Leuisette'a", która czynna bywa tylko w Paryżu, i mniejsza dla prowincji, bo i pod tym względem ta ostatnia pierwszeństwa odstąpić musi stolicy.

Całe popołudnie Deibler w szopach tych przesiaduje, odczyszcza powierzone pieczy jego maszyny, obchodzi je w kółko, opatrując troskliwie, od czasu do czasu, zwłaszcza w przededniu egzekucji, „platoniczne" wraz z pomocnikami odbywa na nich próby i ćwiczenia.

Kat paryzki, jak już wspominaliśmy, żonaty jest z panną Rasenoeuf, córką kata Algieru, a z małżeństwa tego miał dwoje dzieci, żyjącego syna, pełniącego przy ojcu obowiązki pomocnika, i zmarłą niedawno w 17-ym roku życia główną z piękności córkę.

Śmierć ta dotknęła głęboko wojującego ze śmiercią

---

szawie, napewnobym przy niej powieść napisał. Ma jakiś dziwny wpływ na mnie. Gdyby nie to, że mam mnóstwo terminowej roboty przed Nowym Rokiem, wpadłbym do niej na jeden dzień. Obiecałem sobie, że jak będę wracał z rautu zatelegrafuję do niej. Ona bardzo lubi odbierać depesze. Ale tak się wynudziłem na raucie, żem spał w dorożce, wracając do domu. Mogliby zmienić te rauty, bo jak się nie gra w winta, doprawdy zwarjować można. Zrobili mi formalną piłę z mojej powieści. To się nazywa niby zainteresowanie autorem, a przekonany jestem, że jak zacznę powieść, piesjej czytać nie będzie z tego kółka.

Po co oni się schodzą na te rauty? Te same panie, te same rozmowy i te same dowcipy — suknie tylko zmieniają się czasem. Musiałem opowiedzieć pani Eugenji treść pierwszego rozdziału, tymczasem zawiedzie się kobiecina, bo zacznę właśnie nie od teatru, tylko od rautów. Już ja im skórę spiszę, pewnie mnie więcej nie zaproszą, ale najpierw jest mi to wszystko jedno, a następnie cóż mnie to może obchodzić?—nawet pani Klara przestała przychodzić, nie mam z kim rozmawiać.

Wróciłem formalnie wściekły z tego rautu! Co warte jest całe życie dziennikarskie?... Człowiek jest wiecznie na usługi innych; pisze, albo ubiera się we frak i znów później pisze. Numer gorączkuje nas, a gdy zejdzie z maszyny, nie można na niego patrzeć, bo już myśleć trzeba o następnym, a za rok, w komplecie, nawet mnie samemu do głowy nie przyjdzie przypomnieć sobie po co i dla kogo zabijałem się, dlaczego nie dospałem nocy? Nie przyszłoby mi to na myśl, ale w domu zastałem dwie książki: Marjan znów sypnął powieść, a Julek tom cały nowel.

Jak Boga kocham, szewcka pasja człowieka ogarnia, patrząc na to. Nie zazdroszczę im, bo wiem, żebym to samo potrafił zrobić, ale dlaczego ja tego nie robię? Prawda, oni nie są dziennikarzami, o nich za sto lat będą mówić, a o mnie za rok pierwszy lepszy smarkacz literacki powie, że jestem spiłowany na trociny!...

Rzucam do djabła całą tę robotę, zamykam się na poddaszu i piszę; kupuję sobie maszynkę, stróżka mi obiad ugotuje, redaktorowi dam znać, że jestem chory, niech sobie robi, co chce i tak nie teraz nie piszę, a po miesiącu wylizę na świat z gotową powieścią.

Pogadamy wtedy inaczej! Zobaczymy, czy ja będę za te ceny pisał, co dotąd. Tak się nie płaci autorowi. Gdyby nie to, że mam na pierwszego regulować dwa weksle, jutrobym to zrobił, ale muszę jeszcze dorobić kilka tysięcy wierszy, a później, bądź zdrowa kochana budo redakcyjna: telefonie, korespondenci, anioły teatralne i panie redaktorze! Urządzajcie sobie „propinacje" redakcyjne bezemnie.

.... Ciekaw jestem co sobie myślą w „Tygodniku" o mnie? Przestali już pisać, telefonować i przysyłać chłopców. Zwłaszcza dobrze, że chłopców nie przysyłają. Wytopiłbym to licho; istne plaskwy sumienia dziennikarskiego. Śpisz najspokojniej, a tu malec budzi cię swojem stereotypowem: „drukarnia prosi o skrypt", dajesz mu dyskę, żeby sobie poszedł na kawę i przyszedł za pół godziny. W kwadrans stoi ci znów nad karkiem. Komornika tak się nie boję, jak chłopca redakcyjnego. Lolka także ich nie lubi, bo spokojnej kolacji zjeść nie możemy, ani śniadania. Muszę koniecznie uwiecznić takiego trutnia w moich „Piaskach", a nawet najlepiej będzie jak zacznę powieść od chłopca redakcyjnego, bo to najlepiej znam. Będzie to rodzaj prologu. Pojutrze odeślę całe trzy rozdziały i mogę sobie przez styczeń gwizdać, a w lutym jak napiszę pół tomu, wezmę pieniądze i zawiozę Lolkę do Wiednia, niech pozna, co to jest przyjemne miasto; ja się rozerwę i skończę wspaniale powieść. Mam świetne zakończenie, nawet Marjanowi się podoba. Najlepiej zrobię, jak jemu powieść zadedykuję. Będzie to rękawica rzucona na przyszłość. Ankietę mam już całą w głowie, dwa doskonałe artykuły w kałamarzu i powieść na tapecie—tak pracuje porządny dziennikarz-literat.

.... Djabli nadali! Formalny *pech mit malheur vermischt*. Redaktor obraził się na jednego z kolegów, ten wyszedł z redakcji i mnie oddali zastępczo jego rubrykę. Trudno, będę musiał nocy nie dosypiać, żeby temu wszystkiemu podołać i ukradkami będę powieść pisywał; prawdziwie „Ruchome piaski", no, co jak co, ale ta powieść będzie miała swoją historję odrazu.

Jest dziś wigilja Nowego-Roku, pierwszy numer *Tygodnika* wychodzi za cztery dni, mam ostatnie dwanaście godzin czasu, kładę pantofle... cóż u licha za depesza?

„*Przyjeżdżam dziś kurjerskim.*

Lola."

Stało się! Dziś „nic z djalegu". Napisałem do wydawców list bardzo dowcipny, który ich przebłaga, od jutra wprowadzam nową rubrykę, bo trzeba przecież pokazać ludziom na Nowy-Rok, że wena dziennikarska jeszcze jest i na 1-szy lipca daję cały rękopis powieści. Niech gadają, co chcą—Lolci powieść dedykuję!...

A. J. Sęk.

człowieka, podał się tedy do dymisji i w zaciszu domowem resztę dni spędzić zamierza.

A oto na zakończenie anegdota, smutny fach kata ilustrująca.

Przed kilkunastu laty przejeżdżał Deibler koleją do któregoś z prowincjonalnych miasteczek, gdzie miał na skazanym na śmierć złoczyńcy dopełnić wyroku. W wagonie poznał niejakiego X., zamożnego przemysłowca z tejże samej miejscowości.

Zawiązała się rozmowa, wśród której kat tyle wypowiedział zdań trafnych o systemie karnym francuzkim, iż towarzysz jego, który go z nazwiska nawet nie znał, przekonany, iż ma do czynienia ze znakomitym prawnikiem, wystąpił z zaproszeniem współpasażera na wieczór do siebie tego samego dnia jeszcze.

Deibler, mniej jeszcze wtedy małomówny i stroniący od ludzi, mając przed sobą cały wieczór wolny, a nie przypuszczając, aby nazwiska jego nie znano, zaproszenie przyjął skwapliwie, w nadziei, iż do chwili egzekucji zabawi się jako tako.

Stawił się tedy o oznaczonej godzinie wśród licznego grona gości w domu przemysłowca, jakiegoż jednak doznał rozczarowania, i wstydu, i bólu, gdy na widok jego i brzmienia jego nazwiska ten i ów z obecnych jął cichaczem opuszczać salon, aż wreszcie kat został się sam z gospodarzem.

Mizantropja późniejsza Deiblera, kto wie, czy w wypadku tym nie znalazła źródła.

Niewesoły bo nosi tytuł *„monsieur de Paris"*.

(=)

W KAJECIKU.

W twym z poezjami małym kajeciku
Robiłaś z kwiatów zakładki,
Pąsowy gwoździk był przy erotyku,
Przy smętnych piosenkach — bratki.

Były tam kwiaty o barwie wyblakłej
Tu—owdzie znów listek suchy,
Wrażenia chwili w tym poezji gmachu
Snuły się wszędzie, jak duchy.

Znać było, dziewczę, że rozdzielasz kwiaty
Między śpiewaków w podzięce,
Temu purpurę a temu błękity
Za tęczę myśli—w piosence.

Na jednej karcie żaden kwiat różowy
Nie błyszczał, ani niebieski—
Pamiętam, karta była nieco zmięta,
A na niej—ślad twojej łezki...

I pomyślałem: Ta z kwiecia danina
O ileż mniej ma uroku!
Wszak każdy śpiewak odstąpiłby kwiaty
Za jedną szczerą łzę w oku.

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza szczegółowe przepisy, tyczące się oddziału russkiego na wystawie międzynarodowej w Chicago (stan Illinois, Stany zjednoczone Ameryki północnej).

= *Pet. wied.* donoszą, iż w r. b. ma być wyasygnowany nowy kredyt w sumie 59,000 rs. na pokrycie wydatków nadzwyczajnych, związanych ze sprawą uregulowania stosunków czynszowniczych w gubernjach południowo-zachodnich.

= *Swiet* donosi: W r. b., niezależnie od projektowanej budowy dróg podjazdowych do główniejszych stacyj kolei w Królestwie Polskiem, postanowiono przeprowadzić dodatkowo kilka dróg do przystani na rzece Wiśle i na jej dopływach. Na ten ostatni cel ministerjum wyasygnowało 250,000 rs. Roboty mają się rozpocząć na wiosnę.

= Zmiany osobiste w etacie kolei wiedeńskiej w r. b. wprowadzone, ostatecznie już uregulowano. Dyrekcja kolei rozesłała w dniu wczorajszym odpowiednie wykazy litografowane, z których pokazuje się, że po za obrębem nominacyj dopełnionych w każdym niemal wydziale pozostało kilka posad wakujących, a które w ciągu roku dopiero prawdopodobnie zostaną obsadzone.

= Wydane zostało rozporządzenie, mające zapobiegać sprzedaży fałszowanych świec woskowych, któremi handel w kramach przy kościołach z powodu święta Matki Boskiej Gromnicznej znacznie się zwiększył. Wszyscy więc przekupnie sprzedający pod pozorem woskowych, świece wyrobione z cerezyny, parafiny lub t. zw. tłuszczu japońskiego, zostaną do odpowiedzialności sądowej pociągnięci.

= Za wyjazd bez paszportów do Cesarstwa 35-iu stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na grzywny w ogólnej sumie rs. 107 z przeznaczeniem tych pieniędzy na powiększenie funduszu więziennego.

= Dla szybkiego porozumiewania się z zarządem cmentarnym na Brudnie, magistrat zarządził połączenie kancelarji cmentarnej z siecią telefonów na Pradze. Za połączenie to, stosownie do taryfy zatwierdzonej dla instytucyj sądowych i względnie do odległości od głównej stacji telefonów, wynoszącej wiorst sześć, kasa miejska płacić będzie rs. 275 rocznie.

= Komitet gospodarczy Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami nadsyła nam prośbę o zamieszczenie co następuje: „Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi odbędzie się dnia 2-go lutego r. b. w pałacu Frascati przy ulicy Wiejskiej nr. 10, na które prezydująca w radzie opiekuńczej zaprasza członków Towarzystwa. Gdyby wszakże zebranie to, z powodu niedostatecznej liczby przybyłych członków nie doszło do skutku, wyznacza się na d. 7-my lutego nowy termin zebrania, które bez względu na liczbę obecnych członków za prawomocne uważanem będzie."

= Zarząd archikonfranternji literackiej zaprosił na rok bieżący: p. Jana Wolickiego na prezesa wydziału opieki sierot, p. Czesława Kalinowskiego na wiceprezesa pp.: Alojzego Podbielskiego, Karola Talhejma i Henryka Załęskiego na opiekuna sierot, pp.: Franciszka Kudelskiego, Franciszka Strycharzewskiego i Józefa Szymańskiego na konserwatorów kaplicy; pp.: Marcelego Kukowskiego i Franciszka Popielawskiego na przewodniczących procesjom; kapelanami archikonfraternji są: ks. Stanisław Niewiarowski, prefekt szkół i ks. Henryk Stankiewicz, wikarjusz parafji św. Jana, organistą kaplicy Jan Kałużyński.

= Regulamin zamierzonego przytułku dla żebraków ma być następujący: do przytułku, mogącego pomieścić około 200 osób obojga płci, będą przyprowadzani starcy i kaleki trudniący się żebraniną, lecz w ciągu najdalej trzech dni nastąpi szczegółowe zbadanie stanu ich zdrowia, zdolności do pracy oraz stosunków rodzinnych. W razie wykrycia udanego kalectwa, indywidua tej kategorji będą odprowadzane do aresztu celem pociągnięcia do surowej odpowiedzialności sądowej. Zniedołężniali starcy niemogący istotnie pracować, o ile mają krewnych, którzy powinni się nimi opiekować, zostaną im powierzeni, tylko istotnie opuszczeni będą w przytułku zatrzymani. Wewnętrzny regulamin dla samej instytucji pod względem nadzoru, pomocy lekarskiej oraz używania pensjonarzy do pewnych zajęć, będą później szczegółowo opracowane.

= Na sesji zgromadzenia murarzy uchwalono wyasygnowanie 50-iu rs., jako zapomogę dla bractwa św. Wincentego i jednej wdowie przyznano wsparcie w sumie 25-iu rs. Na wniosek starszego p. Czosnowskiego uchwalono, ażeby na przyszłość w miejsce potrącania czeladnikom z zarobku tygodniowego po 1%, na rzecz kasy szpitalnej, majstrowie przyjęli na siebie ten obowiązek i wydatek ponosili z własnej kieszeni. Następnie odczytano sporządzony i opracowany przez p. Czosnowskiego projekt nowego kontraktu dla uczniów, gdyż przygotowany przez magistrat kontrakt nie może być zastosowany do uczniów murarskich.

= Zarząd tramwajów warszawskich wysyła w d. 15-ym p. m. do Wiednia specjalną komisję dla zakupu 86-ciu koni węgierskich do tramwajów. Jednocześnie rozpocznie się w remizach na Pradze, Muranowie i Mokotowie sprzedaż koni wyranżerowanych; sprzedaż ta trwać ma do 20-go p. m., a to z powodu konieczności opróżnienia miejsc w stajniach dla nowoprzybywających koni. Między przeznaczonemi na sprzedaż okazami, znajduje się sporo klaczy rasy pizgauerskiej.

= Zarząd pocztowy komunikuje z prośbą o zamieszczenie co następuje: „Niektóre z osób, oddających listy pieniężne i pakiety (posyłki) w biurach pocztowych m. Warszawy, bardzo często, po wręczeniu takowych urzędnikowi, wychodzą z biura, nie czekając na kwity z przyjęcia koresdondencji i dopiero następnego dnia, lub nawet później przychodzą po odbiór kwitów. Ponieważ imię i nazwisko oddawcy, stosownie do będących w mocy praw pocztowych, tak w książkach, jak i w kwitach wymieniane nie bywa, zaś sama korespondencja odsyła się w dzień przyjęcia, w takich więc razach traci się możność wydania kwitu tylko rzeczywistemu oddawcy i mogą być wypadki wręczenia kwitu zupełnie innej osobie. Dla uniknienia zatem możliwych z tego powodu nieporozumień, naczelnik głównego kantoru pocztowego w Warszawie uprasza szanownych korespondentów, ażeby po oddaniu listu lub pakietu urzędnikowi, żądali natychmiastowego wydania kwitu i przed odebraniem tego nie raczyli oddalać się z biura, gdyż obecnie, wszystkie pozostawione w biurach kwity, po odesłaniu korespondencji, kwalifikować się do odbioru nie będą."

= Zwracamy uwagę ogółu naszych czytelników na rozpoczęty w nrze dzisiejszym wyborny artykuł specjalny p. Bronisława Mayzla w żywotnej sprawie ubezpieczeń życiowych.

= J. Eks. Najdostojniejszy arcybiskup ks. Popiel po kilkodniowym pobycie w Krakowie, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Z hymenu.

W Sieniarzewie, na Kujawach, złączył w tych dniach ks. Krajewski, miejscowy proboszcz, w asystencji ks. Przezdzieckiego na wspólną wędrówkę dozgonną ręce panny Tadei Bogusławskiej (córki pana Henryka i Pauliny z hr. Mikorskich), i pana Władysława Ostrowskiego, obywatela ziemskiego z siedleckiego.

Sama najbliższa rodzina panny młodej, osiadła gęsto na Kujawach od wielu pokoleń (Bogusławscy, Celińscy, Łączyńscy, Mikorscy, Wodzińscy i in.) utworzyła liczny a świetny znaną w okolicy urodą panien orszak weselny.

Pomiędzy kilkudziesięciu telegramami, nadesłanemi przez krewnych i przyjaciół z dalszych stron kraju i z zagranicy, znalazło się także serdeczne, w mistrzowską formę ujęte życzenie Józefa Blizińskiego, niegdyś sąsiada ojca oblubienicy i prześliczny wiersz Seweryny Duchińskiej.

Osobiście reprezentował świat literacki na obrzędzie ślubnym Teodor Jeske-Choiński, wuj panny młodej.

= **Z teatru.**

* Jutro odbędzie się próba czytana z jednoaktówki „Ona ma kogoś".

* „Koniec Sodomy" dziś po raz pierwszy; sztuka rozpocznie się punkt o godz. 7½; antrakt pomiędzy odsłoną 3-cia a 4-tą trwać będzie tylko parę minut.

* Teatr Mały daje jutro zawsze chętnie widzianą „Nitouche".

* Bilety wejścia na dzisiejszy koncert w sali muzealnej na dochód instytucji ubogich matek i dzieci, w znacznej części zostały rozprzedane.

Pozostała liczba jest do nabycia w cukierni Toura, zaś przed rozpoczęciem koncertu przy kasie.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący tak się przedstawia:

Teatr Wielki:

Dzisiaj: „Gizella" (występ panny Cornalby) i „Rycerskość wieśniacza"; jutro: „Beata" (wznowienie) i „Rycerskość wieśniaczą"; we wtorek o godzinie I-j z południa „Halka" (benefis Matuszyńskiego; występ pani d'Orjo i p. Wołowskiego. — wieczorem „Dzwony Kornewilskie" (po cenach zniżonych); środa: „Ptasznik z Tyrolu" i „Wieszczka lalek"; czwartek: „Moc przeznaczenia" (występ pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego); piątek: „Mazepa" (występ p. Śliwickiego (po cenach zniżonych); sobota: „Gioconda" (występ pani Gini-Pizorni i p. Gambarellego); niedziela: „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje".

Teatr Rozmaitości.

Dzisiaj, jutro, wtorek, środa i czwartek „Koniec Sodomy"; piątek: „Grajek" i „Oj młody, młody"; sobota: „Koniec Sodomy"; niedziela: „Bawidełko".

Teatr Mały:

Dzisia: „Człowiek o stu głowach" i „Węglarze"; jutro: „Nitouche"; wtorek: „Wujaszek Alfonsa" (wznowienie) i „Człowiek o stu głowach"; środa: widowisko zawieszone; czwartek, piątek, sobota: „Węglarze" i „Człowiek o stu głowach"; niedziela: „Niniche".

= U wioślarzy.

Z powodu przygotowywania sal na jutrzejszą wieczornicę, nie będzie dziś w lokalu Towarzystwa wioślarskiego zwykłej zabawy dziecinnej.

Wieczornica jutrzejsza zapowiada się świetnie i budzi zainteresowanie nawet po za obrębem zwykłych bywalców Towarzystwa.

Rolę uprzejmych gospodyń spełniać będą warszawianki, znane z urody, a oprócz muzyki i śpiewu, przygotowywują się różne niespodzianki.

= Kasa pożyczkowa.

Na ogólnem zebraniu uczestników kasy pożyczkowej konserwatorjum warszawskiego odczytano sprawozdanie z czynności tej kasy, zakończonych w r. z.

Ze sprawozdania przytaczamy tu ważniejsze dane.

Kasa liczy uczestników 39-iu, których majątek stanowi rs. 2722. Obrót w ciągu r. z. wyniósł rs. 9.747.

Przewyżka dochodów nad wydatki rs. 304.

Dywidendy przyznano uczestnikom 12%.

Ogólne zebranie dokonało wyborów na członków zarządu, ich zastępców i członków komisji rewizyjnej.

Rezultat wyborów okazał się następujący: zarząd—pp. Strobl, Roguski, Sygietyński i Stattler

zastępcy pp. Noskowski i Różycki; komisja rewizyjna, pp. Nowakowski i Skwerkowski

= Kasa pomocy i zbiory.

Na ogólnem zebraniu Towarzystwa farmaceutycznego odczytane zostało sprawozdanie z obrotu i stanu funduszów kasy wsparcia podupadłych farmaceutów oraz wdów i sierot po farmaceutach pozostałych.

Przychód przedstawia się, jak następuje: procentu od funduszu nieruchomego rs. 756, składki od członków z m. Warszawy rs. 456 kop. 75, redakcja *Kurjera warszawskiego* w miejsce powinszowań N. R. 1891-go rs. 117, zwrot zapomogi, udzielonej kształcącej się młodzieży rs. 25, ze składek od członków z prowincji i in. 596 rs. 50 kop.; razem rs. 1952.

Rozchód stanowiły sumy: rs. 396 kop. 30 na administrację, rs. 135 na wsparcia jednorazowe, rs. 1410 na wsparcia w ratach kwartalnych, rs. 150 na zapomogi, udzielane kształcącej się młodzieży, rs. 30 na pogrzeb, rs. 277 kop. 60 niedobór z r. z.

Na r. b. kasa ma niedoboru rs. 446 kop. 90.

Zbiory naukowe, pozostające pod troskliwym nadzorem kustosza p. Łękawskiego, w końcu r. z. przedstawiały wartość rs. 15,287 kop. 74, a powiększone zostały zakupem najnowszych dzieł z dziedziny farmacji i nauk przyrodniczych, oraz darami członków, pp. A. Bukowskiego, Wendy, Ferrejna, Huberta, J. Rutkowskiego, Łękawskiego, W. Bukowskiego i prof. Menthiena.

Zbiory Towarzystwa przedstawiają się, jak następuje: bibljoteka zawiera dzieł 2724 w 4508 tomach, dział chemiczny okazów 1542, farmakognozyjny 1044, farmacyjny 244, botaniczny 29,294, mineralogiczny 2207, fizyczny 256, zoologiczny 1048 i gospodarczy 346.

= Budżet kolei.

Podaliśmy niedawno w ogólnych cyfrach projekt budżetu kolei wiedeńskiej na rok bieżący; dziś uzupełnić go możemy dokładniejszemi cyframi.

Ogólny dochód kolei wiedeńskiej na rok bieżący zaprojektowano w okrągłej sumie 10 milionów rs., rozchód zaś w sumie 7,270,800 rs., zatem według projektu, czysty dochód wyniesie 2,729,200 rs.

Rozglądając się w poszczególnych pozycjach budżetu, widzimy, iż wydatki przewidywane rozkładają się w sposób następujący: pierwsze miejsce zajmuje utrzymanie służby drogowej, drogi, budynków, dzieł sztuki, jako to: mostów, kanałów, przejazdów i t. p., bo 2,427,590 rs.; dalej utrzymanie wydziału mechanicznego, nabycie i konserwacja taboru, wynagrodzenie rzemieślników i utrzymanie warsztatów, na co zaprojektowano 2,076,500. W dalszym ciągu idzie utrzymanie służby ruchu, telegrafu i telefonów, które kosztować będzie 1,398,900 rs.; wynagrodzenie rady zarządzającej, kontroli pasażerskiej i towarowej oraz koszta ogólne wynoszą 710,580 rs., utrzymanie zarządu, służby zdrowia i części gospodarczej 439,430 rs. i nareszcie różne wydatki nieprzewidziane 217,800 rs.

Jak widzimy, wydatki stanowią cyfrę poważną, mimo to jednakże z góry przewidzieć można, że akcjonarjusze otrzymają wcale pokaźny procent, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dochód, jak corocznie, o wiele przewyższy cyfrę projektowaną.

= Znaczna tranzakcja.

W tych dniach dokonana została nader znaczna tranzakcja hypoteczna przed rejentem Tytusem Olszowskim.

Zamienione zostały mianowicie dobra p. Gustawa Fogla, położone w gubernji płockiej: Siecień, Majki, Makomasy, Ciekszyn i Gadowo w szacunku rs. 500,000, na majątek p. Wacława Skarzyńskiego Rybie w gostyńskiem, w cenie rs. 220,000, tj. po rs. 6000 za włókę.

Zaznaczyć należy, iż majątek Siecień jest jedną z najpiękniejszych posiadłości w płockiem i posiada młyny wodne i znaczną gorzelnię.

= Po paryzku.

W okolicy dworca kolei wiedeńskiej założona została w tych dniach przez trzech specjalistów fabryka cukrów i ciast ze sprzedażą hurtową i detaliczną.

Jest to na sposób paryzki, bez wszelkich dodatków właściwych kawiarniom, które u nas zazwyczaj łączone są z fachem cukierniczym.

= Do Brazylji.

W dniu wczorajszym wyjechał do Brazylji pięćdziesięcioletni mieszkaniec Siedlec, Walenty Kropiński, któremu towarzyszy młodzieniec, Jan Szczepański.

Dwaj żonaci i dzielni synowie K. półtora roku temu wyemigrowali wraz z rodzinami do „obiecanej ziemi".

Ojciec, posiadający dość nawet znaczny fundusz, oparł się wychodźtwu i wszelkiego wsparcia odmówił.

Przed kilkoma tygodniami za pośrednictwem konsulatu russkiego w Rio de Janeiro Kropiński otrzymał zawiadomienie, iż pjonerzy zarówno, jak i ich rodziny znajdują się w stanie nadzwyczajnej nędzy, a jednocześnie z powodu ciężkiej choroby nie są zdolni do pracy.

Nie zwlócząc z podaniem pomocy, K. niezwłocznie zajął się wyrobieniem paszportu i podążył do Brazylji z zamiarem przywiezienia familji do kraju.

Towarzyszący Kropińskiemu Szczepański, odbywa drogę po raz drugi, bowiem w listopadzie zaprzeszłego roku powrócił z Ameryki.

= Błyskawica.

Nocy wczorajszej po godzinie 1-ej przy ciągle padającym deszczu widziano na wschodniej stronie nieba błyskawicę.

Zjawisko trwało krótko.

Jest to niewątpliwie, wobec tak zmiennej aury, zapowiedź blizkiej wiosny.

= Jeszcze jeden.

Dzięki publicznemu ujawnieniu zbrodniczej intrygi oszustów rezydujących w Walencji, cały plan bandytów żydowsko-hiszpańskich, zdaje się, spełznie na niczem i chyba żadnej ofiary nie będzie.

Oto znów do liczby poprzednio wymienionych przybywa kupiec z Berdyczowa, p. Eljasz Biener.

Przeprowadzono z nim korespondencję, zawierającą wszystkie znane szczegóły o nieszczęśliwym więźniu, miljonowym spadku, szlachetnej, opuszczonej sierocie itp.

Tutaj użytą została jeszcze inna przynęta, a mianowicie list rabusia z Walencji, który w języku hebrajskim poświadcza autentyczność wszelkich szczegółów i wzywa B. do rychłego przyjazdu.

Przy podpisie rabina, mianującego się Ezechielem Jantinim, znajduje się pieczęć woskowa, wyobrażająca świątynię jerozolimską.

Całą tę historję Biener wziął zupełnie serjo i po naradzie z kilku zaufanemi osobami odpisał, że w miesiącu lutym najniezawodniej do Walencji przybędzie.

Dopiero nasz artykulik p. t. „Romantyczna historja", powtórzony przez inne pisma (*nb.* bez zacytowania źródła), powstrzymał zbyt pochopnego kupca.

Należy dodać, że oszuści żądali od niego przywiezienia 6,000 franków.

= W pojedynku.

W tych dniach nadeszła smutna wiadomość z Kalrsruhe.

Ukończony technolog, p. Bronisław Balcewicz, odbywający studja praktyczne w wielkich zakładach farbiarskich, zginął w pojedynku.

P. Balcewicz był stroną wyzwaną, z powodu energicznej obrony nieobecnego kolegi i przyjaciela, któremu uczyniono niehonorowy zarzut.

Rodak nasz potwarcę czynnie znieważył.

Pojedynkowano się na pistolety i p. Balcewicz trafiony w serce, na miejscu życie postradał.

Nieboszczyk, urodzony w r. 1870-ym z ojca Michała, obywatela ziemskiego z gub. suwalskiej, odznaczał się wybitnemi zdolnościami.

Matka młodzieńca otrzymawszy wiadomość o tragicznym zgonie syna, wpadła w chorobę i życie jej znajduje się obecnie w groźnem niebezpieczeństwie.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu czasowo w hotelu Europejskim p. Eugenjuszowi Piętka wyciągnięto pugilares, w którym znajdowało się 250 rs. — Z poddasza domu pod № 110-ym przy ul. Marszałkowskiej skradziono garderobę i bieliznę, będące własnością kilku lokatorów.

= Zajście.

W dniu wczorajszym p. Henryk B., b. oficjalista rolny, zażądał od swego chlebodawcy, pana K., świadectwa.

Ponieważ świadectwo było napisane w tonie nadzwyczaj obraźliwym, więc B. zażądał wytłómaczenia.

To spowodowało gwałtowną sprzeczkę, z której wywiązała się bojka.

Obaj przeciwnicy ponieśli dotkliwe obrażenia, a B., wskutek silnego popchnięcia, upadł i złamnł nogę.

= Nieostrożna jazda.

Powożący bryczką włościańską Tomasz Luczyk, przejechał Wandę Dygalską, która uległa złamaniu nogi i poniosła dotkliwy szwank boku.

Na ul. Radzymińskiej Joanna Szeliska została dyszlem wozu roboczego zranioną w głowę.

= Samobójstwo.

Przed dwoma dniami znikł nagle mieszkaniec gm. Falenty, pod Warszawą, Mikołaj Czechowski.

Ponieważ Cz. kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia, w czem mu przeszkodzono, zaczęto podejrzewać, iż Cz. w tym celu oddalił się z domu.

Jakoż onegdaj wieczorem znaleziono go utopionego w przeręblu.

Żona robotnika kolejowego w Jabłonnie, Bułakowska, licząca 20 lat wieku, w celu pozbawienia się życia, nożem kuchennym przebiła sobie piersi.

Wezwany lekarz udzielił pomocy i życiu B. nie grozi niebezpieczeństwo.

Roczne zebranie.

Sala resursy kupieckiej na wczorajszem rocznem zebraniu Towarzystwa ogrodniczego była w zupełności zapełnioną.

Panie, które w ostatnich miesiącach nieliczni[e] uczęszczały, wczoraj stanowiły większość obecnych.

Całą salę, z prezydjalnym stołem na pierwszym planie, rysował p. Oborski dla *Wędrowca.*

Posiedzenie zagaił prezes Aleksandrowicz od rzucenia okiem w rok ubiegły. Nie był on gorszy, ani lepszy od poprzednich, w każdym razie przyniósł jedną cegiełkę więcej do tej budowy, która ma na celu rozwój ogrodnictwa krajowego.

W dalszym ciągu szanowny prezes wyraził myśl, oddawna żywioną, aby Towarzystwo mogło dojść do własnej siedziby, w połączeniu z ogrodem. Obecnie wszakże środki na to jeszcze nie pozwalają i pożądanem byłoby pojawienie się jakiego szlachetnego ofiarodawcy, naśladującego ś. p. Spornego.

Przy tej sposobności mówca przytacza motywa, jakie kierowały ś. p. Spornym do ofiarowania całego swego mienia.

W końcu zaznaczając, że nowi członkowie nie przybywają, przewodniczący zwraca się z uprzejmą prośbą do pań, aby one, miłujące ogrodownictwo, zechciały wpływać na zwiększenie się liczby członków.

Wreszcie nastąpiła w myśl ustawy kwestja wyboru przewodniczącego rocznemu zebraniu, o co poproszono dziekana Aleksandrowicza.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa, jako znanego z „Rocznika", nie odczytywano, ograniczając się jedynie do przedstawienia relacji komisji rewizyjnej oraz budżetu.

W kwestjach tych zabierał głos adwokat Kramsztyk, interpelacja ta jednak była więcej formalną i na zmianę faktyczną wpływać nie miała.

Odezwał się też ktoś z wnioskiem, aby dla oszczędności budżetowych, zaniechano prenumeraty kilku zagranicznych pism specjalnych; naturalnie, że byłaby to oszczędność zapałkowa, więc wniosek przez nikogo nie został poparty.

Z kolei porządku dziennego przystąpiono do wyborów, co do których przewodniczący przypomina przepisy regulaminowe.

Na pierwszym planie był wybór prezesa; lecz wskutek wniosku p. Czajewicza ogólne zebranie przez aklamację poprosiło, aby dziekan Aleksandrowicz i nadal Towarzystwu przewodniczył.

Wybrany z taką jednomyślnością prezes, oświadczył, że w miarę sił będzie pracował dla instytucji, do założenia której znakomicie się przyczynił.

Po krótkiej przerwie, w czasie której składano kartki wyborcze, zabrał znów głos p. Kramsztyk, projektując dla zwiększenia dochodów Towarzystwa urządzenie zabawy kwiatowej.

Wniosek ten, jako nieformalnie postawiony, nie był nawet przedmiotem dyskusji.

Członek zarządu dr. Markiewicz przemówił kilka słów w uznaniu pracy p. Dursta, zamieszczonej w „Roczniku", ogólne zebranie stwierdziło tę zasługę przez powstanie z miejsc.

Zaproszeni do obliczenia głosów asesorowie pp.: Popiel, Różycki, Ende, Brandel i Iwanowski, przedstawili następujący rezultat wyborów.

Na członków zarządu pp.: Hoser (syn), Mutniański (byli dotychczas) i Zygmunt Ostrowski w miejsce p. Bardeta.

Do komisji rewizyjnej pp.: A. Czajewicz, J. Meyer, J. Zieliński.

Do komisji wyborczej pp.: J. Arnold, L. Borzęcki, S. Chrząński, A. Czajewicz, S. Dickstein, W. Dubeltowicz, W. Gradenwic, L. Iwanowski, F. Kramsztyk, T. Lembke, K. Łuszczewski, W. Magnus, Z. Ostrowski, W. Popiel. A. Popławski, K. Potocki, dr. J. Rogowicz, dr. W. Saski, St. Święcki, J. Stopczyk, A. Szanior, F. Wojciechowski i J. Wróblewski.

Taż komisja balotująca zawiadomiła, że w poczet nowych członków zostali przyjęci pp.: Z. Chruszczewska, Z. Dębińska, Fr. Herget, ksiądz J. Nowicki, M. Pracki, M. Ostrowska i książę B. Korybut-Woroniecki.

Po załatwieniu kilku spraw bieżących, dotyczących działalności zarządu w ciągu minionego miesiąca, przystąpiono do odczytania projektu regulaminu, określającego dobór roślin, przeznaczonych do losowania i sam sposób tego losowania.

Autor projektu, dr. Markiewicz, popiera swój wniosek w dość długiem przemówieniu.

Z krytyką regulaminu wystąpił p. Józef Kaczyński, doświadczony specjalista, i przyznać należy, że przedstawił doskonałe argumenty, zbijające kilka słabych punktów projektu.

Wywiązała się z tego powodu nader ożywiona dyskusja, która przeciągnęła zebranie do późnego wieczora.

Zakończyło kilkogodzinną sesję losowanie pięknej kolekcji roślin, dostarczonych przez braci Hoserów.

Sk.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 4-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 6-ym, odbędzie się sesja półroczna członków zgromadzenia blacharzy warszawskich.

ZE ŚWIATA.

× „Karnawał w Galicji—piszą z Krakowa—ma w r. b. cechę ożywienia, ale nie na wielkich balach, lecz w mniejszych kołach. W Krakowie zresztą dla urządzania wielkich balów brak odpowiednich sal. Jedyną najczęściej używaną jest wcale niewielka sala „saska", w której sto par z trudem już używać może zabawy. „Mateczki" i panowie „do obserwacji" nigdy się na balach z lokalem tym pogodzić nie mogą, zaś pp. „Fikalscy", chociażby najspecjalniej swoją sztukę uprawiający, przepraszać muszą za oberwanie trenów i t. p. przypadłości. W sali tej odbędą się w bieżącym karnawale dwa bale, z których jeden ma powiększyć fundusze, dla ubogiej młodzieży akademickiej przeznaczone, z drugiego dochód popłynie do Lwowa na budowę pomnika dla Aleksandra Fredry. Drobniejszych balików, wieczorków, pikników i t. d. zapowiadają kilkanaście, a kilka już się odbyło. Oprócz zabaw prywatnych całkiem, sfery mieszczańskie urządzają t. zw. wełniane wieczorki. Do zapowiadanych należą też zabawy Stowarzyszenia rękodzielników, Towarzystwa strzeleckiego i kasyna powszechnego. Do Lwowa na bal zwany rymanowskim (na kolonje lecznicze) wybiera się z Krakowa grono młodzieży, W Tarnowie na czele komitetu balowego stanęła Romanowa księżna Sanguszkowa."

× Sprytny środek. W toku ukończonej świeżo sprawy mordercy służących, Franciszka Schneidra, pokazało się, iż tenże przez ciąg kilku tygodni ukrywał się w mieszkaniu wysokiego urzędnika, Falka, u którego zbrodniarza pełniła obowiązki kucharki. Wraz ze Schneidrem ukrywał się tam również t. zw. „narzeczony" pokojówki mieszcowej, która oczywiście, przez wzgląd na własną miłość, trzymała w tajemnicy pobyt w domu opryszka. Wiadomość ta zaniepokoiła koła mieszczańskie wiedeńskie i spowodowała pewną damę do ogłoszenia w pismach sprytnego środka, jakiego używała z pełnym skutkiem, w celu zabezpieczenia się przed pokątnemi miłostkami pokojówek i kucharek: „Ilekroć przyjmuję nową służącą— pisze wspomniana dama w *Neue Wiener Tagblatt*—zawsze pytam ją: „Czy masz narzeczonego?" Jeżeli odpowie przecząco, odprawiam ją z niczem, któż bowiem może wiedzieć, jakiego sobie z biegiem czasu kochanka wyszuka. Jeżeli jednak do posiadania go przyznaje się, to pytam jej w dalszym ciągu, czy cywilnym jest, czy wojskowym. Jeżeli wojskowy, służącą przyjmuję, bo dzięki Bogu, narzeczonego w mundurze do tej pory jeszcze obawiać się niema potrzeby..."

× Kochliwy dyplomata. Wiadomo, że jenerał Menabrea, ambasador włoski przy rzeczypospolitej francuzkiej, wręczył prezydentowi Carnotowi listy odwołujące go z posady. Przyczyną odwołania tego jest, jak wiadomo również, nieszczęśliwe małżeństwo młodego hrabiego Menabrei, *attaché* przy włoskiej ambasadzie w Paryżu, który także podał się do dymisji. Ale bo też młody dyplomata niezwykle kochliwego jest usposobienia. Pełniąc w r. 1883-im służbę na dworze przy osobie królowej Małgorzaty, zakochał się w niej na zabój, tak, iż dnia pewnego z rozpaczy dopuścił się zamachu samobójczego. Wypadek ten swojego czasu wiele narobił hałasu i król kochliwego kawalera pozbawił urzędu dworskiego i przydzielił do ambasady w Londynie. Tu po dwóch latach hr. Menabrea ożenił się z pewną angielką, na zasadzie praw obowiązujących we Włoszech. Małżeństwo to jednak okazało się nieszczęśliwem i przyszło do separacji, ale separacji tylko, prawa włoskie bowiem nie znają rozwodu. Aby go więc uzyskać, hrabia zamierzył przyjąć poddaństwo francuzkie, co zmusiło tak ojca, jak i jego podać się do dymisji i porzucić karjerę dyplomatyczną, bez pewności wszakże, czy ofiara ta skuteczną się okaże, bo wątpliwą jest rzeczą, azali naturalizacja francuzka nawet wedle praw francuzkich rozwiąże trudności.

× Nieudany napad. W d. 25-ym b. m. między stacjami Oneglia i Diano Marina, w pobliżu Porto Maurizio we Włoszech, ośmiu śmiałych opryszków napadło na pociąg pośpieszny w pełnym biegu. Bandyci wtargnęli do wagonu pierwszej klasy, w którym kilku siedziało pasażerów, i rzucili się ku nim, w celu obrabowania ich. Sztuczka się jednak nie udała, podróżni nie stracili zimnej krwi i dali sygnał, po którym natychmiast zatrzymano pociąg. Wszystkich ośmiu opryszków uwięziono i oddano w Diano Marina pod straż karabinjerów. Pokazało się, iż w bandytów zabawiło się dorywczo, acz bez powodzenia, ośmiu furmanów z okolic Piemontu.

BAŃKI MYDLANE.

Najbardziej podobno zamorusane sumienia mają ci, którzy nic sobie nie mają do wyrzucenia.

*

Każda epoka, każdy wiek ma swoje śmieszności odrębne. Tylko występek jest dla wszystkich stuleci jednakowy.

Niezbity argument.

Kasia powraca z miasta.

— Ależ, Kasiu—strofuje pani—cóż to za mięso! Same kości!

— Proszę pani, ja zaraz mówiłam rzeźnikowi, że gdyby tak dla mnie, tobym tego mięsa za nic nie wzięła.

*

Fraszki.

Dawniej, gdy łut rozumu płacił się dwa złote,
Z przykrością moją własną ważyłem głupotę.
Ale dziś, gdy rozumu funt za szeląg kupi,
Nieledwie dumny jestem, gdy widzę, żem głupi.

*

Stara baśń opowiada: że na weselisku,
Gdy lenistwo z nadzieją szatan łączył w stadło,
Zdarzyło się nieszczęście: w natłoku i ścisku.
„Cnota nogę złamała, z prawdy dno wypadło".

M. Rodoć.

≅ Wczoraj o godz. 7½ wieczorem, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbył się obrzęd zaślubin p. Mieczysława Frus Więckowskiego, kupca, z panną Eugenją Jankowską, córką pp. Juljana i Marji małżonków Jankowskich, obywateli tutejszych. 192

Na nędzę wyjątkową.

R. M. kop. 55.

— W dniu 1-ym lutego z powodu imienin ś. p. Ignacego Radziejowskiego, składamy rs. 3 na biuro nędzy wyjątkowej.

Rodzina.

Dla najbiedniejszych.

J. K. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

LEON DOMAŃSKI,

obywatel gub. mińskiej,

przeżywszy lat 62, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 1 (13) stycznia 1892 roku w posiadłości swej Bielewiczach.

Dnia 4 (16) stycznia po odbytem nabożeństwie w kościele parafjalnym słuckim zostały złożone zwłoki w grobach familijnych, o czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku: żona, synowie, synowe i wnuki. —385

† Ś. P.

Franciszka z Brynerów ROSE,

opatrzona św. sakramentem, po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 28-ym stycznia 1892 r., przeżywszy lat 48.

Pozostali: syn, brat i siostrzence zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia 31-go stycznia, o godzinie 2-ej po południu z mieszkania przy ulicy Żurawiej № 15 na cmentarz ewangelicko-augsburski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—183—

† W poniedziałek, to jest dnia 1-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, jako w wigilję imienin

ś. p. Marji Wisnowskiej,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała matka zaprasza. 2—362

† W poniedziałek, dnia 1-go lutego r. b., jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Doroty z Petrykowskich Springer,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, o godz. **11-ej** przed poł., na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—363—

† Ś. p. JAN ROTH,

syn Karola, majstra blacharskiego i Okońskich, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 21. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 31-go stycznia, to jest w niedzielę, z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, na które które rodzice zapraszają przyjaciół i kolegów. —379

† Ś. p. Anna z Hubów Jaworowska,

zmarła dnia 30-go stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 1-ym lutego w kościele św. Jana, o godzinie **10-ej** zrana. O dniu pogrzebu zawiadomią klepsydry. —386

† W poniedziałek, dnia 1-go lutego r. b., jako w wigilję imienin

ś. p. Marji z Braulińskich

Załęskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w katedrze, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej i pół** rano, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —378—

† Za spokój duszy

ś. p. Tekli z książąt DRUCKICH-LUBECKICH

1-go ślubu hr. Wodzickiej,

2-go ZBIJEWSKIEJ,

w poniedziałek, dnia 1-go lutego, w kościele św. Aleksandra o godz. **11-ej i pół** przed poł. odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —382—

† Dnia 1-go lutego, jako w rocznicę imienin

ś. p. Ignacego Dąbrowskiego,

rzec. rad. st., b. dyrektora b. komisji skarbu, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **10-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają rodzinę i przyjaciół. —380—

† W poniedziałek, to jest d. 1 lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Konstantego Rzuchowskiego**, b. zawiadowcy stacji kolei warsz.-wied., odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła, na które pozostała córka zaprasza krewnych i życzliwych. —372

† Jutro, to jest dnia 1-go lutego r. b., jako w dzień imienin ś. p. **Ignacego**, jak również 4-ej rocznicy śmierci ś. p. **Józefy ze Swiderskich**

małżonków Łepkowskich,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godz. **10-ej i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —375—

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Z powodu wypadku, jaki wydarzył się Stambułowowi w Sofji, *Petersb. wied.* piszą pomiędzy innemi:

„Strach ma wielkie oczy!—oto pierwsze wrażenie, jakie otrzymuje każdy przy czytaniu depesz z tragikomicznemi szczegółami nieszczęśliwego wypadku Stambułowa. Zraniwszy sam siebie „w część mięsistą" dyrektor bułgarski zrywa się z sani z krzykiem: „Trzymajcie morderce!", chociaż mniemany morderca najspokojniej leżał u niego w kieszeni. Żandarmi i jego straż przyboczna z trudnością mogli przekonać Stambułowa, że nie było tutaj żadnego zamachu. Tymczasem jednak dyktator ze wzruszenia położył się do łóżka i doprawdy obawiać się należy, aby stan jego zdrowia nie stał się gorszym, niż to zdają się zapowiadać depesze, cenzurowane w Sofji. Gorączka nerwowa przy ranie, choćby nieznacznej, nie jest bynajmniej symptomatem pocieszającym. Dziwnem wydaje się tylko, że kula znajdująca się w „częściach mięsistych" nie została wydobyta zaraz nazajutrz po nieszczęśliwym wypadku, jak gdyby w Sofji nie było dość zręcznego chirurga do tak prostej operacji. Dziwnem też jest nieco, że musiano odwoływać się aż do Wiednia."

W dalszym ciągu dziennik powiada:

„Lecz przypuściwszy nawet, że wypadek ten nie będzie miał dalszych smutnych konsekwencyj dla Stambułowa, cały ten epizod wcale nieźle rysuje ów stan zaniepokojenia, w jakim znajduje się Bułgarja od czasu zerwania z Rosyą, i oddania władzy w ręce Stambułowa. „Wódz narodowy", za jakiego chętnie uważa siebie Stambułow, odważa się pojawiać na ulicach Sofji tylko w towarzystwie straży przybocznej i z nabitym pistoletem w kieszeni. Kiedy zaś obecność owego rewolweru spowodowała katastrofę, wówczas Stambułow, zamiast zimnej krwi i spokoju, zdradza niepokój i trwogę. Zresztą, próżnem byłoby spodziewać się czego innego po Stambułowie; tego rodzaju natury zdolne są jedynie do bohaterstwa na polu intryg zakulisowych. Próżnem też byłoby oczekiwać, że Stambułow uzna ów wypadek za tajemniczą wskazówkę losu i przepowiednię tej przyszłości, która grozi mu niechybnie, jeżeli nie opuści fatalnej drogi, po której kroczy od dawna, zdradzając sprawę słowiańszczyzny i Rosji w charakterze stronnika Austrji".

Redaktor *Grażdanina* w feljetonie gazety rzuca kilka uwag w rodzaju następujących:

„Doprawdy, żal mi serdecznie polityków. Wszystko to, o ile wiem, ludzie poważni, tonący zwykle, wraz z głowami w prześcieradłach gazeciarskich, ludzie, przywykli do mów tronowych, encyklik papiezkich, pamiętników Beusta, Moltkego, Metternicha, aż tu naraz spada na nich *la journée des giffles*. Constans łupi Laura, Delpeche — bulanżystę, Boudeau zjada policzek od przedstawiciela prasy itd., itd., cała serja policzków.

„Biedni politycy! Na najpoważniejszem miejscu gazety, na jej czele, gdzie co wiersz przywykli się spotykać z Bismarkiem, Kalnokym, Salisburym i

Gladstonem, zmuszeni są pomieszczać coś wielce podobnego do protokułu w pierwszym lepszym cyrkule.

„Wobec tego wszystkiego politycy, oczywiście, tracą głowę. Każdy z nich wybornie umie dać sobie radę z konfliktem międzynarodowym, każdy odrazu odgadnie sens najdokładniej zamaskowanej noty, ale policzki! — *excusez du peu* — na tem politycy się nie znają. Co będzie dalej? Czy teraz bijący i obici wymienią strzały na przyzwoitej odległości i na tem zakończą zajście? czy też, czego Boże uchowaj, *journées de giffles* wejdą stale do programu posiedzeń deputowanych? W tym ostatnim wypadku partja bulanżystów nie omieszka wprowadzić do parlamentu półtuzina bokserów z profesji, a resztn zaopatrzy się w patentowane *sorties de bal* po 5 franków sztuka."

Na innem miejscu ta sama gazeta pisze:

„Losy traktatów handlowych we wszystkich parlamentach są zawsze jedne i te same: z początku studjują je skrupulatnie, potem ujawnia się przeciwko nim silna opozycja, potem przeciw opozycji wytaczają się wszelkie możliwe machinacje parlamentarne i nieparlamentarne, jawne i tajne, potem różne komisje w charakterze ekspertów roztrząsają w formie akademickiej traktaty i uznają je za niedogodne, potem opinje tych komisyj idą *ad acta* — a w końcu projekt rządowy przedstawiony bywa deputowanym *en bloc* bez żadnych poprawek i uzupełnień.

„Teraz dopiero następuje ostatnia scena. Niemal pod grozą rozpuszczenia parlamentu traktaty przechodzą zwycięzko przez wotowanie i telegraf zawiadamia o tem świat cały.

„Dobrze przynajmniej, że nie we wszystkich państwach towarzyszą temu „wypadkowi historycznemu" — narodziny nowych książąt i hrabiów. We Włoszech i w Austrji uznano, że margrabia di Rudini może pozostać margrabią, a hrabia Kalnoky—hrabią i że trwałość trójprzymierza nic na tem nie straci, a dobrobyt ekonomiczny państwa bynajmniej się nie zmniejszy."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 29-go stycznia.

Na czwartym koncercie Raula Koczalskiego była sala pełna, mnóztwo dzieci. Z koncertem Rubinsteina (31-go b. m.) postąpiono po amerykańsku; ogłoszono, że niema biletów, sprzedano je zaś ażioterom, którzy po znacznie wyższych cenach je pozbywają.

Dr. Haas zbudował, według nowego systemu, globus ziemski i cały system planetarno-słoneczny, który najdokładniej wszystkie zjawiska uzmysławia.

Na porządku dziennym są ciągle kradzieże na pocztach.

Bal miasta Wiednia w ratuszu i bal przemysłowy w sali redutowej pałacu cesarskiego, odbędą się mimo żałoby dworskiej, na wyraźne życzenie cesarza. Gdy jednak cesarz i dwór nie przybędą, więc nie będzie tłumów i parady. Prezydentowa Leonowa Bilińska przyjęła urząd protektorki balu kolejowego, ale honorowy tylko, gdyż znajduje się jeszcze w okresie rodzinnej żałoby.

Otwarto wystawę plastycznego obrazu bitwy pod Custozzą, użyto ku temu 100,000 figur cynkowych, wszystko jest ściśle historyczne, nawet osoby portretowane. Twórcą jest niejaki Horwitz. Sztab jeneralny uznał dzieło to za doskonałe, mające nawet naukową wartość dla szkół wojskowych.

Utwory muzyczne nowe, nadesłane komitetowi wystawy, będą nietylko wykonywane, ale na wystawie drukowane i w zeszytach wydawane.

Pojawił się zeszyt reprodukujący album posłów, podarowany prezesowi Jaworskiemu, a wykonany przez T. Rybkowskiego. Reprodukcja jest cynkotypową; wyjdzie jeszcze kolorowane wydanie dla posłów.

W „Orfeum" produkuje się cała galerja *piękności*, które Wiedniowi zawracają głowy. Szczególniej zwraca na siebie uwagę seniorita Orteo, hiszpanka, obwieszona brylantami Vanderbilta! Oto najnowsza o niej anegdota prawdziwa. Dwaj znani gogowie, oficerzy, książę i hrabia, ale o pustych kieszeniach, zaprosili ją na kolację po spektaklu. Przyjęta pod warunkiem, że za godzinę odjedzie do domu. Kolacja była wesoła, diva dysponowała najdroższe rzeczy—i odjechała. Gdy gogowie żądali rachunku, dowiedzieli się, że diva za nich zapłaciła. Dużo śmiechu. *A.*

*

Berlin 29-go stycznia.

Mający rozpocząć się niebawem w wielkiej sali przysięgłych proces przeciwko mordercy Wetzlowi, który swego czasu zamordował w Moabicie kupca Hirschberga, niezmierne tu budzi zajęcie. Wyżsi urzędnicy sądowi, prezydenci sądów ziemiańskich, prokuratorowie itd. mający dla siebie wolny wstęp, zażądali kart dla krewnych i znajomych. Prawie wszystkie ministerja i znaczna liczba adwokatów z miasta i z prowincji, nie licząc niezliczonego mnóztwa osób prywatnych, proszą o karty. Zjeżdża także kilku adwokatów z Wiednia i Petersburga. Karty dzisiaj już są rozchwytane. W jednem z pism tutejszych jakiś amator ofiarował 6 marek za kartę.

Muzeum Hohenzollernów kilka przybyło ciekawych okazów. Cesarzowa Fryderykowa z pozostałości po swym małżonku oddała do muzeum, prócz innych przedmiotów, wieniec cierniowy, przywieziony przez zmarłego cesarza z podróży swej na wschód r. 1869-go, jako też gromnicę długości jednego metra z napisem własnoręcznym cesarza, brzmienia następującego: „Świeca w dzień Matki Boskiej Gromnicznej r. 1854-go poświęcona w mej obecności przez Papieża, niesiona przez niego samego w procesji, darowana przez księcia Hohenlohe."

Jeneralny intendent teatrów królewskich hr. Hochberg po chorobie kilkotygodniowej wrócił znowu do zdrowia; z początkiem przyszłego tygodnia na nowo podejmuje czynności w całej rozciągłości. Obwieszcza on dzisiaj, że wystawiona w dzień urodzin cesarskich opera „Flet zaczarowany" najzupełniej cesarza zadowolniła.

Artystom sceny królewskiej ginęły w ostatnich miesiącach w niewytłumaczony sposób pieniądze z pozostawionych w garderobie części ubrania. P. Rothmühl zauważył pewnego razu, że brakło mu jednej stumarkówki w pugilaresie. Posądzono o złodziejstwo jednego z domowych i słusznie. Użyto na schwycenie złodzieja fortelu następującego: artysta Lieban zmienił 10-markówkę; były trzy talary i dziesięć sztuk niklowych; ostatnie znaczone były krzyżykiem. Po przedstawieniu okazało się, że kilka z tych sztuk znaczonych brakło. Inspektor kazał zgromadzić się służbie; odbyto rewizję i schwytano złodzieja. Fakt ten pomiędzy artystami budzi tem większą sensację, że stary to jest sługa teatralny, 25 lat pełniący służbę, a jakkolwiek bierze miesięcznej płacy tylko 120 marek, z napiwków w jednym miesiącu cztery razy tyle zarabia.

W teatrze Lessinga wczoraj publiczność przyjęła sztukę hiszpańską Jose'go Echegaraya pod tytułem „Nieubłagany" z uznaniem, chociaż odznacza się ona mniej akcją ciekawą, niż dowcipnemi uwagami. *K.*

*

Paryż 28-go stycznia.

Poeta Clovis Hugues wykrył straszną pomyłkę sądową. W r. 1883-im, pewnego wrześniowego poranku, znaleziono w małej mieścinie Saint-Cyr (departament le Var) ciało 7-letniej dziewczynki, Józefiny Audric, która porwano z domu ojca, zamordowano i rzucono w morze. Napróżno szukano złoczyńców; tylko mer miasta otrzymał wizytę jakiegoś nieznajomego, który oskarżył o zbrodnię niejakiego Benjamina Reynier i po udzieleniu informacyj szybko zniknął. Oparto się na tem, i mimo braku wszelkich innych dowodów, skazano Reynier'a na ciężkie roboty, gdzie dotychczas pozostaje. Hugues i Antydes Boyer żądali wprawdzie od ówczesnego ministra sprawiedliwości, Ferrouillat'a, zarządzenia nowego śledztwa, lecz nadaremnie. Dopiero w styczniu r. z. sąd okręgowy tulońskí otrzymał testament zmarłego w Saint-Cyr wyrobnika Mestre'a, w którym tenże oświadcza, że w dniu zabójstwa właśnie w tem miejscu, gdzie je spełniono, łowiąc ryby, widział dwa indywidua śpieszne uciekające, które poznał i mógł wskazać policji, nie uczynił tego jednak z obawy przed merem, który był blizkim przyjacielem jednego z zabójców. Ponieważ dotychczas nic nie przedsięwzięto w sprawie nieszczęśliwego skazańca, Hugues podał to do wiadomości publicznej; w izbie uczyniona będzie prawdopodobnie interpelacja.

Spora liczba artystów francuzkich podjęła gorąco kampanję przeciwko zepsuciu gustu artystycznego w posążkach świętych, rozsprzedawanych głównie w okolicach kościoła St. Sulpice w Paryżu, a rozchodzących się w znacznej liczbie po parafjach prowincjonalnych. Handlarze otwarcie wyznają, że muszą się z jednej strony stosować do smaku nabywców, z drugiej—dzieła artystyczne kosztowałyby ich zbyt drogo. Mają oni specjalnie wykształconych robotników, którzy za 25—50 fr. dziennie wymyślają ciągle nowe modele. Światlejsze duchowieństwo z ambony nawet piorunuje na tę demoralizację artystyczną.

Elektryczność nie zwyciężyła jeszcze gazu, a spotyka groźnego wroga. Mówią tu o wprowadzeniu oświetlenia za pomocą metalów palnych, mianowicie aluminium; zastosowanie go do oświetlenia jest dziełem Sainte-Claire-Deville'a.

„Liga wyzwolenia kobiety" energicznie nawołuje kelnerki paryzkie do założenia własnego syndykatu; zdaje się, że usiłowania te uwieńczy powodzenie.

W Anvers wystawiony będzie, na cel dobroczynny, największy djament na świecie. Odkryto go w Afryce, a jest on obecnie własnością p. Contermann'a, konsula jeneralnego Persji w Anvers, którego zbiory drogich kamieni odznaczono na wystawie paryzkiej w 1889-ym r. Djament waży 400 karatów, czyli o 20 karatów więcej, niż największy ze znanych dotychczas.

Wczoraj, z okoliczności urodzin cesarza Wilhelma, odbył się w hotelu Continental bankiet, na którym uczestniczyli członkowie ambasady, prasy i całej kolonji niemieckiej w Paryżu, pod przewodnictwem ambasadora, hr. Münster, z żoną. Biust cesarza z chorągwiami i trofeami zdobił salę. Hr. Münster w toaście, wzniesionym na cześć cesarza, podniósł jego starania o pokój europejski, tak konieczny dla powodzenia Niemiec. Wieczorem zaś odbyło się świetne przyjęcie w lokalu ambasady.

Śpiewaczka ludowa paryzka Yvette Guilbert, dla której specjalnie komponuje swoje piosenki Xanrof, zawarła umowę na r. 1892 i 93-ci z „*Concert Parisien*," na mocy której zapewnione ma 300 występów w roku, po 500 fr. każdy. *K.*

*

Rzym 25-go stycznia.

Ojciec św. całkiem już wyzdrowiał i wraca do dawnego trybu życia. Papież bardzo był niekontent z tego, że jak mu doniesiono, tutejsi *giornalisti* (w Rzymie giornalisti'ami nazywają tak redaktorów, jak i krzykaczy, co je sprzedają po *soldzie*) wrzeszczeli na ulicach: „—Papież Pecci kona! Ostatnie chwile Leona XIII-go!" Zadowolony był owszem z interpelacji posła księcia di Camporeale w izbie poselskiej i z odpowiedzi p. Nicotery, ministra spraw wewnętrznych, który wydał surowe rozkazy, aby odtąd wstrzymywano telegramy, rozsiewające podobne wieści. Dzisiaj Ojciec św. dawał posłuchanie kardynałowi Verga, prefektowi kongregacji biskupów i regularnych, kardynałowi Zigliara, monsignorowi Persico, sekretarzowi Propagandy, i monsignorowi Segna, sekretarzowi kongregacji spraw duchownych nadzwyczajnych.

Jutro rano kardynał Aloisi-Masella ma zebrać kongregację obrządków, której jest prefektem, dla roztrząsania sprawy beatyfikacji wielebnego Gerarda Majelli, redemptorysty. Wielebny Majella umarł w tym wieku. Mówią, że kardynał Lavigerie po manifeście biskupów francuzkich przybędzie do Rzymu dla porozumienia się z Ojcem świętym.

Wczoraj był wielki obiad dyplomatyczny u dworu. Po prawicy króla siedziała baronowa von Bruck, ambasadorowa austrjacka, i p. Billot, ambasador francuzki, po lewicy zaś pani Billot i hr. Solms, ambasador niemiecki. Królowa miała z prawej strony księcia Aosty, swego synowca, i ambasadora tureckiego, po lewej zaś barona von Bruck, ambasadora austrjackiego, i panią de Westenberg, ministrowę holenderską.

W teatrze *Argentina* „Traviata" Verdiego, którą wczoraj znowu przedstawiać zaczęto, ogromne miała powodzenie z panną Bellincioni i tenorem Stagno. W teatrze *Nazionale* powtarzano „Cavalleria Rusticana" Mascagniego, która wielki znowu wywołała zapał. Teatr natłoczony był widzami.

Dzisiał malarz Corrodi miał posłuchanie u króla. Opowiadał swe nieszczęście, stratę galerji i mnóztwa kosztownych przedmiotów w pożarze, który dom cały do szczętu zniszczył, i, jak zapewniają, skarżył się na panią Taidę Rzewuską, której pp. Corrodi i Moor proces wytaczają, żądając półtora miljona odszkodowania. Wczoraj obiegała wieść, że hrabina dostała obłąkania, lecz na szczęście nie sprawdziła się. *D.*

*

Londyn 27-go stycznia.

Umarł w 76-ym roku życia nadworny chirurg księcia Walji, sir Oskar Clayton. Jemu to powiedziała, przed dwoma laty, na łożu śmiertelnem zgrzybiała, 98-letnia księżna Cambridge (matka feldmarszałka): „panu zawdzięczam, że ten mój płomyk życia płonął tak długo".

W Oxfordzie odbyło się liczne zebranie reprezentantów wszechnicy i miasta, potępiających wzniesienie pomnika kardynała Newmana. Ks. Walji, zapytany telegramem o swoje pod tym względem zdanie, odpowiedział: „Obiecałem na pomnik złożyć 20 fst., *Albert-Edward*."

Specjalny korespondent ajencji prasowej, *Central News*, telegrafuje z Cejlonu bardzo zajmujące szczegóły o życiu i zapatrywaniach politycznych Arabiego, żyjącego tam dziesiąty rok na wygnaniu. Przystojny niegdyś i odważny naczelnik ruchu egipskiego, zmienił się do niepoznania. Choć lat ma dopiero 51, wygląda na 80-letniego starca; roztył się, a klimat wyspy zrujnował jego zdrowie i przygarbił postać. Skarży się na niedostatek: pobiera 50 fst. miesięcznie, połowa idzie na utrzymanie żony i drobnych dzieci w Egipcie, 12½ bierze najstarszy syn, osiedlony w Cejlonie—pozostaje baszy również tylko tyle, czyli około 120 rs. na miesiąc. Zamieszkuje chatkę na przedmieściu Colombo; ma jedną sługę. Prosi oddawna, aby mu pozwolono przenieść się na Cypr, gdzie klimat znośniejszy—jeśli powrót do Egiptu ma być zawsze dlań niemożliwym.

Arabi wyraża się o okupacji angielskiej w Egipcie z najwyższą pogardą. Według niego, Egipt niema trwałych podstaw bytu bez Sudanu. Sudańczycy pragną złączyć się z egipcjanami, lecz nienawidzą Anglji i opierać się będą jej rządom nad Nilem do upadłego, nie otworzą jej swoich dróg handlowych. Lord Rosebery—powiedział Arabi—rozumie to doskonale. Gordon był najniewłaściwszym człowiekiem do rządów w Sudanie. Jeżeli wypadało przeciwstawić kogo mahdiemu, należało wybrać duchownego (*priest*), nie żołnierza. Kończy temi słowy: „Głosy waszych mędrców w Londynie nad sprawami Egiptu były jako ryczenie dzikich osłów. Nieszczęsny był dla nas dzień, w którym przyszliście z swoimi żołdakami."

N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 30-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — Dziś w soborze Petropawłowskim odbyło się pochowanie zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. Na pogrzebie obecni byli: następca tronu szwedzki i przedstawiciel cesarza niemieckiego, jenerał-adjutant Werder.

Berlin 30-ggo stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzisiaj cesarz Wilhelm był w cerkwi ambasady russkiej na nabożeństwie żałobnem za Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza. *(Aj. półn.)*.

Petersburg 30-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — Minister komunikacji, von Hübbenet, stosownie do podanej prośby, został uwolniony od obowiązków z pozostawieniem go w godności sekretarza stanu i senatora.

Petersburg 30-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — *Graždanin* donosi, że na naradach odbytych pod prezydencją ministra komunikacji, postanowiono dla ułatwienia pułkownikowi Wendrychowi jego misji, dodać mu po jednym pomocniku na każdy okręg linij kolejowych.

Woroneż 30-go stycznia. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczorajszego wieczora wybuchnął pożar w monasterze Mitrofona. Relikwie i cenne przybory zdołano przenieść do sąsiedniej świątyni Archanioła. Pożar wszczął się około północy od rur kominowych; kilka ścian się przewróciło. Pożar zlokalizowano. Przy gaszeniu spadło kilku strażaków, którzy poumierali, lub ponieśli kalectwo.

ORKAN.

Wiedeń 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Dziś drugi dzień szaleje tu orkan przy 9-iu stopniach ciepła (według Réaumura).

WYBORY NA WĘGRZECH.

Budapeszt 30-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Dotąd urzędownie stwierdzono siedmiu zabitych i kilkudziesięciu rannych podczas wyborów. Większość rządowa wynosi w tej chwili 62 głosy.

Budapeszt 30-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Dotąd znanym jest wybór 348-miu deputowanych. Wybrano 191 liberałów rządowych, 54-ch stronników hr. Apponyiego, 65-ciu członków stronnictwa niezawisłości i 7-miu członków grupy Ugrona. *(Aj. półn.)*.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 30-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Izba deputowanych odesłała projekt szkolny do komisji. Kanclerz Caprivi raz jeszcze oświadczył, że stanowisko rządu wobec projektu jest niezmienione.

Berlin 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Izba niższa sejmu pruskiego odesłała dziś projekt szkolny do komisji, złożonej z 28-miu członków. Kanclerz Caprivi odpierał zarzut, jakoby rząd chciał liberałom narzucić swoją wolę; owszem to stronnictwo właśnie pragnie zmusić rząd, by postępował według jego życzenia. Przytem kanclerz wyraził zapatrywanie, że wielkie stronnictwo liberalne jest jak bańka mydlana, która już pękła. *(Aj. półn.)*.

EMIN BASZA.

Berlin 30-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wschodnio-afrykańskie listy zapewniają, że Emin basza przybył do Wadelai.

KATEDRA MANNINGA.

Londyn 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Kandydatami na arcybiskupstwo po kardynale Manningu są: msgr. Gilbert, kardynał Moreau z Sidneju i biskup Clifton z Bristolu. Wszyscy trzej są homerulistami irlandzkimi.

INFLUENZA.

Londyn 30-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Na influenzę leży chorych 1,500 policjantów.

ZASYPANIE KOLEI.

Serajewo 30-go stycznia. *(Tel. pr. K. War.)* — Skutkiem słoty urwała się część góry Iwan i zasypała kolej pomiędzy Konjicą i Wrkani. Podróżni przestrzeń zasypaną przechodzą pieszo i wsiadają do innych pociągów po drugiej stronie rumowiska.

OBRONA GALERYJ.

Rzym 30-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Minister oświaty Villari wniósł do parlamentu projekt, mający na celu opiekę nad skarbami sztuki, znajdującemi się w galerjach rzymskich, a rozprzedawanemi bezkarnie przez marnotrawnych potomków rodzin historycznych. Pobudkę do tego kroku rządowego dało zmarnowanie galerji Borghese i Sciarra.

FERMENT W HISZPANJI.

Madryt 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Posłowie liberalni odbyli naradę nad położeniem. Castelar wygłosił wielką mowę, w której położenie wewnętrzne znalazł bardzo smutnem. Postanowiono wezwać rząd do łagodnego uśmierzenia rozruchów górniczych w Bilbao i do niesienia pomocy wieśniakom w okolicach głodem dotkniętych. Rząd wysłał jenerała Sant-Jago z artylerją, piechotą i jazdą, celem militarnego obsadzenia całego okręgu górniczego. Wszędzie funkcjonują sądy wojenne. Jenerał Loma objął komendę w Bilbao. Wszystkich wybitniejszych przewódzców anarchistów uwięziono i odesłano do Wiktorji.

MAPA SERBJI.

Belgrad 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Wydano tutaj mapę etnograficzną, na której Macedonię i większą część zachodniej Bulgarji, aż do rzeki Isker, wraz z Sofją i Widdyniem przyłączono do Serbji.

FORTYFIKACJA TUNISU.

Paryż 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Do Tunisu wysłano wojska celem wzmocnienia załóg. Port Hammamet fortyfikują silnemi baterjami. Wzmocniono również port wojenny Biserta.

Rzym 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Rząd tutejszy porozumiewa się z angielskim, celem zapobieżenia projektowanemu przez Francję ufortyfikowaniu Biserty (w Tunisie).

KOLONIZACJA ŻYDÓW.

Konstantynopol 30-go stycznia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z ramienia komitetów, działających w Nowym Jorku, Odesie i Londynie, zakupiono w Palestynie za pośrednictwem Rotszylda na cele kolonizacji żydowskiej, 40 mil na wschód jeziora Tilvias za cenę 2,000 funtów szterlingów. Przestrzeń bez wyjątku urodzajna. Wysłano dwunastu inżenierów do budowy dróg, kanałów i studni.

Wiedeń 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W czasie obrad rady państwa nad projektem reformy programu nauk prawniczych na uniwersytetach, deputowani słowiańscy żądali utworzenia na uniwersytecie wiedeńskim katedry słowiańskiej. Deputowani niemieccy sprzeciwiali się uwzględnieniu tego żądania, dowodząc, że utworzenie takiej katedry przyczyniłoby się do rozwoju propagandy słowiańskiej. *(Aj. półn.)*.

Monachjum 30-go stycznia. *(T. pr. K. W.)* — Zwłoki księżnej Ludwiki złożone zostały wczoraj do grobu w Tegernsee.

Paryż 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Mają się wkrótce ukazać pamiętniki Boulangera.

Rzym 30-go stycznia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wybór jenerała jezuitów nastąpi w lecie.

Rzym 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ministrem handlu i rolnictwa ma zostać słynny ekonomista Sonnino Sydney.

Belgrad 30-go stycznia. *(Tel. pr. K. W.)* — Aby usunąć wszelki powód do nowych kroków dyplomatycznych ze strony centralno-europejskich mocarstw, obawiających się zamachu wychodźców bułgarskich na dzisiejszy ustrój Bulgarji, rząd serbski postanowił internować Rizowa w twierdzy, pozostawiając go tamże na wolnej stopie, ale pod kontrolą. *(Aj. półn.)*.

Belgrad 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Przedstawiciele kupiectwa tutejszego wybrali komitet i wystosowali odezwę, wzywającą do składek na głodnych w Rosji. *(Aj. półn.)*.

Kair 30-go stycznia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wczoraj otwarte zostało ciało prawodawcze.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go stycznia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Usposobienie dzisiejszego zebrania giełdowego było dość ospałe, przy względnie niewielkim ruchu. Rynek rubli i wartości russkich był zaniedbany i nie wykazuje większych zmian kursowych. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 198 m. 25 f., zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen., a podniosły się natomiast w końcomiesięcznych również o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., krótki Petersburg o 30 fen., długoterminowy zaś o 40 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (172.70), a długoterminowe notowane były wyżej o 20 fen.)171.90). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie pozostały bez zmiany. Na poziomie kursu wczorajszego pozostały również 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku1880-go i 4½% listy zastawne russkie. Mniej płacono za pożyczki premiowe russkie obu emisyj i 6% russkie renty złote, wyżej zaś notowane były 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1884-go i kupony celne. Akcje kredytowe podniosły się o ⅗%. Dyskonto prywatne utrzymało poziom wczorajszy. Na rynku zbożowym panowała tendencja ospała, żyta dziś nie notowano.

Berlin 30-go stycznia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. ust.	199.05	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	199.—	Akcje kredytowe	171.20
Wek. na Petersb. krót.	198.40	Wek. na Londyn kr.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	196.60	„ „ dł.	20.30
Bil. ban. russk. na dost.	198.50	Żyto w tow. gotow.	—.—
Wschodnia poż. II em.	63.90	Żyto na wiosnę	—.—
Listy zast. serji I-ej	63.—		

Kursy z dnia 29-go stycznia: 199.30, 198.60, 198.10, 196.20, 199.25, 63.90, 62.90, 170.50, 216.—, 209.75.

Ceny bieżące.

Warszawa 29-go stycznia.

Na wstępie zaznaczyć należy wybitną zniżkę cen, jaka obecnie nagle nastąpiła; przedewszystkiem mąka żytnia razowa, za czetwiert której, według notowań urzędowych przeszłego tygodnia, płacono rs. 13 kop. 50, obecnie kosztuje tylko rs. 11.50, zaś cena puda takiejże mąki pytlowej spadła z rs. 2.30 na rs. 2, a cena czetw. żyta z 12 rs. 40 kop. na 12.25.

Za inne artykuły obecnie płacą przeciętnie: czetwiert jęczmienia rs. 8.80, owsa 5.05 (staniał z 5.30), gryki 8.80, pszenicy 13.20 (staniała z 13.40), grochu polnego 13.50 (staniał z 14 rs.), grochu cukrowego 15.50, fasoli 16 rs. (zdrożała z rs. 13 kop. 50), rzepaku letniego rs. 16 (zdrożał z rs. 14.50), rzepaku ozimego 16.50 (zdrożał z 15 rs.), kartofle 5.25, buraki 2.40, marchew 2.40, kasza pszenna rs. 23 (z 26 rs.), jaglana 16 rs., owsiana rs. 16 (z 17 rs.), jęczmienna rs. 12.50, perłowa rs. 20 (z rs. 22), gryczana rs. 15 (z rs. 16), krakowska rs. 24.

Za pud: siana 30 kop. (staniało z 35 kop.), słomy 26 kop. (z 30 kop.), chmielu krajowego 20 rs., mąki pszennej zwyczajnej rs. 2.25, pszennej krupczatki 2.70, gryczanej 1.50 (staniała z 1.60), grochowej rs. 1.65 (zdrożała z rs. 1.60), kartoflanej 2.50, otrębów żytnich kop. 73, (z 75 kop.), pszennych 68 kop. (z 70 kop.), masła solonego litewskiego 13 rs., słoniny świeżej rs. 6.80, sadła solonego 6.80, wołowiny 2-go gatunku rs. 4.20, chleba razowego rs. 1.20, soli kuchennej 40 kop., nafty kaukazkiej wyborowej 1.30 (zdrożała z 1.15), wyborowego węgla kamiennego z dostawą 16 kop.

Za funt: chleba razowego 3½ kop., pytlowego 5 kop., bułek pszennych zwyczajnych 7 kop., bułek pszennych wyborowych 8 kop., masła świeżego 40 kop., smalcu wieprzowego 20 kop., wołowiny 1-go gatunku 12 kop., cielęciny 1-go gat. 13, wieprzowiny 1-go gat. 12 kop., baraniny 1-go gat. 12 kop., słoniny 17 kop.

Bydło stepowe od 70 do 110 rs., bydło krajowe 53 rs., wieprze 16—45 rs., cielęta wyborowe 8 rs. (staniały z 8.50), konie pociągowe dobre 100—150 rs.

C.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. Krzyżanowskiemu w Turbowie.* — O prawach dzieci cudzoziemców, które przed datą przyjęcia przez ich rodziców tutejszego poddaństwa urodziły się w obrębie państwa rosyjskiego, informowaliśmy naszych czytelników wielokrotnie—że przytoczymy np. odpowiedzi redakcji w №№ 94, 118, 124 dod. por. i 318 *Kurjera* z r. z. Właściwe przepisy prawa mieszczą się w art. 12 i 13 zdania rady państwa z d. 10-go lutego r. 1864-go (patrz „Zbiór praw Cesarstwa", tom IX, lub „Dziennik praw Kr. P., tom 67, str. 441). Żądany list wysłany pocztą.

— *Stałemu czytelnikowi w Moskwie.* — Tylko dzięki temu zwrotowi dowiedział się sz. pan o tem. Czy to nie dosyć?

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29 stycznia 1892 r

	wyszło:		pozostaje	
Żyta	—	wagonów	91	wagonów
Owsa	5	"	97	"
Mąki żytniej	—	"	53	"
Mąki pszennej	2	"	27	"
Kaszy jaglanej	8	"	410	"
Kaszy gryczanej	—	"	19	"
Ryżu	—	"	—	"
Pszenicy	1	"	70	"
Jęczmienia	4	"	108	"
Grochu	—	"	8	"
Gryki	—	"	4	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	—	"	6	"
Łoju	—	"	13	"
Makuchów	—	"	1	"
Mąki kartoflanej	—	"	80	"
Cukru	—	"	2	"
Rodzenków	—	"	—	"
Żelaza	—	"	—	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	20	wagonów	984	wagonów

Ceny zboża wynosiły:

Jęczmień	od —	do 108 kop. za pud
Owies	od —	do 97 " " "
Kasza jaglana	od —	do 150 " " "

Cukier. Petersburg 23-go stycznia.—Dzięki mocnej tendencji rynków wewnętrznych, ceny cukru na rynku petersburskim poprawiły się, obroty jednakże były niewielkie. Mączki cukrowej krystalicznej w towarze gotowym sprzedano kilka tysięcy pudów po rs. 4.80, a na dostawę w lutym i marcu chciano płacić rs. 4.70, lecz po tej cenie nie dokonano tranzakcyj, gdyż posiadacze towaru nie chcieli się na nią zgodzić i żądali rs. 4.85. Towar z dostawą w lecie rs. 5, a za towar z przyszłej kampanji chciano osiągnąć rs. 4.70, przy braku nabywców. Mączka mielona w drobnych partyjkach płacona była po rs. 4.95, na dostawę nie robiono nic wcale. Rafinady miały zbyt zadawalniający i utrzymały na styczeń ceny bez zmiany.

Libawa 25-go stycznia. Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) mocniej, suche litewskie 118 do 122 kop. płacono i poszukiwano, kurland. 116 do 121 kop. płacono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały bez obrotów, kurlandzki i litewski dobry 73 kop. do 76 kop. płacono. Jęczmień słabo, dobry kurlandzki 84 kop. do 87 kop. płacono i poszukiwano, na paszę suchy 76 kop. do 82 kop. płacono i poszukiwano. Hreczka mocniej, (z gwarancją 100 funtów) 100 kop. Groch suchy mocno, na paszę 98 kop. płacono i poszukiwano; małorusski 106 kop. poszukiwano. Bób mocno, 105 kop. płacono i poszukiwano. Wyka słabo, litewska 80 kop. płacona i poszukiwana, 81 kop. ofiarowano. Fasola bez obrotów. Siemię lniane słabiej, litewskie i russkie 7-miarowe 151 kop. płacono i poszukiwano, stepowe 7-miarowe 156 do 157 kop. poszukiwano, 6-miarowe 140 kop. poszukiwano. Makuchy lniane russkie wyborowe 119 do 120 kop. ofiarowano, 116 kop. poszukiwano, horzelskie dobre 112 kop. poszukiwano, średnie 110 kop, poszukiwano, poślednie 109 kop. poszukiwano, makuchy konopne 70 kop. poszukiwano. Otręby pszenne grube litewskie 55 65 kop. poszukiwano. Siemię konopne dobre 162 kop. ofiarowano, 160 kop. poszukiwano. Lnica 90—105 kop. poszukiwano. Dowóz w dniu 19-ym i 21-ym stycznia wynosił 3 wagony żyta 98 wagonów różnych innych towarów.

Okowita. (Sprawozdanie tygodniowe.) Sytuacja naszego rynku dla okowity w ubiegłym tygodniu nie zmieniła się na lepsze, ceny nawet obniżyły się trochę. Doszliśmy już do notowań, przy których opłaca się eksport za granicę. Gorzelnie jednak nie chcą sprzedać towaru za granicę w stosunku do cen warszawskich, sądzą bowiem, iż ceny te są tylko przejściowe. wysyłający towar do Warszawy może się nie umawiać o cenę, aż do przybycia towaru na miejsce, natomiast na eksport kupcy nie wezmą inaczej towaru, jak tylko po cenie umówionej z góry. Jest to więc okoliczność, zniechęcająca chwilowo producentów do eksportu. Obroty w ostatnim tygodniu były bardzo nieznaczne, przy cenie rs. 8.85—2 % za 78° o. — W Hamburgu trochę słabiej, a ceny pod d. 27-ym b. m. były następujące: na styczeń 36 / m. w zaofiarowaniu, 36⅛ m. w poszukiwaniu; na styczeń-luty 36⅞ m. w zaofiarowaniu, 36 /8 mar. w poszukiwaniu; na luty-marzec 36⅞ mar. w zaofiarowaniu, 36 / m. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 37½ m. w zaofiarowaniu, 37¼ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 36 /4 m.

Cukier. Na początku ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie fabrykantów cukru, celem podwyższenia cen za rafinadę i kostki, które przy płaconych cenach za mączkę, są anormalne; szło więc o przyjęcie za zasadę 30 kop. na 24 funt., różnicy pomiędzy rafinadą a mączką, jako najniższą, i różnicę tę przyjęto, na skutek też czego ceny na rafinadę i kostki postanowiono podwyższyć o 5 kop. na 24 f. Usposobienie wogóle dla wszystkich gatunków cukru było dość mocne w ubiegłym tygodniu, szczególniej były poszukiwane w dalszym ciągu kostki wprost z fabryk i mączka, która jednakże nie zmieniła ceny. O naturalnej podwyżce cen na rynku naszym, tylko wtedy będzie można myśleć, gdy ceny na rynkach Cesarstwa, a w szczególności w Kijowie, ulegną zmianie; tymczasem zaś tutejsi komisjonerzy mają znaczne partje kryształu nawet na późniejsze miesiące, jakoto na maj, czerwiec i żądają po rs. 4.25 do rs. 4.30 za pud na stacjach drogi fastowskiej (mającej specjalną tanią taryfę przewozu). Ceny w detalu notujemy: Hermanów, Łyszkowice rs. 3.05, Józefów, Leonów, Guzów, Michałów, Czersk, Konstancja, Sanniki, Dobrzelin, Oryszew i wszystkie russkie marki rs. 3.02½. Kostki rs. 3.02 /. Mączka na wagony rs. 2.70, na pojedyncze worki rs. 2.72½, za kamień 24 funt. Świadectwa wywozowe bez zmiany, od kop. 93 do kop. 94 w stosunku puda.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go stycznia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	735.8	96	Z	1.8	=	1.4
D. 30-go g. 7 r.	737.1	97	Z	3.2	=	2.5
" g. 1 pp.	735.1	97	Z	5.5	=	4.4

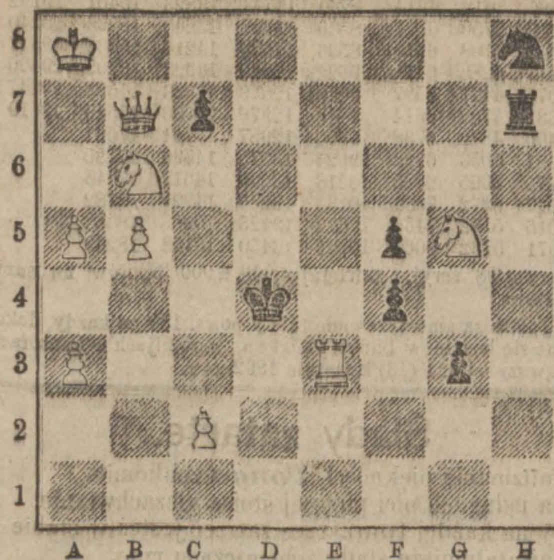
W ciągu d. 29-go b. m.) Temperatura najniższa C. 0.4=R. 0.3
" najwyższa C. 2.0=R. 1.6
Wysokość wody spadłej mm. 13.2

Szachy.

ZADANIE 209

(J. Chocholous).

CZARNE (7)



BIAŁE (9).

ZADANIE 210

(J. Chocholous).

Białe: Król E2. Królowa D3. Konie: B8, E8. Piony: C4, E7, H5. (7).

Czarne: Król E5. Koń A4. Piony: C3, G7, H4. (5).

Mat w trzech posunięciach.

Rozwiązania zadań:

207. 1) A1 : E5, C8—H8+; 2) F5 : H8+; (A) 1) ..... E3—H3+; 2) E5—H2+. (B) 1) ..... E3 : E5; 2) F5 : D3+. (C) 1) ..... A8—B8; 2) E5 : B8+. (D) 1) ..... E1—G3; 2) E5—F4+. (E) 1) ..... F7—F6 lub inaczej; 2) E5 : F6+.

208. 1) H6—E6.

Zadania 207 i 208 rozwiązali: pp. Amor, A. Bol., M. Gantz, W. Gładkowski, O. Jarosz, B. Kipman, M. Kipman, J. Kleczyński, J. Krasnodębski, J. Kryniecki, E. Paszkiewicz, S. Płoński, Polonus, I. Popiel, W. Potempski, M. Smoleński, J. Sz., A. Węgleński, L. Wengerow, M. Winawer, J. Woliński, K. Wróblewski, A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Zadanie 207 rozwiązali: pp. D. Dylion, G. Flatt i A. Tenenbaum.

Zadanie 208 rozwiązali: pp. M. Korkosiński, S. Krasucki, H. Levy i J. Popover.

ODPOWIEDZI.

— *Panu A. B.* — Liczymy i główne i uboczne; to ostatnie zawsze liczbą ½.

— *Pp. O. J. J. Z. i innym.* — Układający zadanie korzysta z tych samych praw, co i rozwiązujący.

— *Panu J. P. w Turnie.* — Kwestja polega w zapytaniu: jaka droga jest najkrótszą i czy najkrótsza jest jedyną?

— *Panu J. W.* — Proponowany sposób jest dla nas niewygodny; prosimy o adres.

— *Pp. M. E., M. K., S. K., J. P., M. Ch. w Naborówcu.* — Rozwiązanie zadania 207 bez warjantu (C) nie możemy uważać za wyczerpujące.

— *Panu H. L.* — Powyższa odpowiedź stosuje się i do sz. pana; co zaś do zadania 205, to omyłka zaszła tylko w jego rozwiązaniu: podano bowiem drugie posunięcie czarnych zamiast pierwszego, to też zamiast B5—A6 powinno być C4—B5.

— *Panu B. w Dymkach.* — Wzmiankowanego listu z rozwiązaniem zadania 207 nie otrzymaliśmy.

— *Panu M. T.* — Rozwiązanie zadania 207 bez warjantu (C), — zadania zaś 208 bez warjantu 1) .... D5 : E6 jest niewyczerpujące.

— *Panu J. S.* — Zadanie nadesłane jest dość zajmujące, lecz zupełny brak warjantów czyni je niezdatnem do użycia; interesuje nas jednak z pewnych względów, po co stoją piony na H5 i H6.

— *Panu W. K.* — Nie sposób ustawić zadania pańskiego na szachownicy, bo dwie figury (koń i królowa) nie mogą zajmować jednocześnie jednego pola E1.

— *Panu C.* — Czy nadesłane nam zadanie jest przez pana ułożone? My znamy je zkądinąd, a mając dostateczną ilość materjału zagranicznego, prosimy tylko o utwory oryginalne. W każdym razie należało nadmienić o pochodzeniu zadania, bo inaczej możemy posądzać angielskiego autora o plagjat; dziwna rzecz, jak trudno o dobrą wiarę.

— *Mylnie rozwiązującym.* — Nie można rozwiązać zadania 207 przez 1) D2 : E3 z powodu obrony C8—H8+; — zadania zaś 208 przez 1) G2—F4+ z powodu D5—E4; — przez 1) H6—H5+ z powodu D5—E4 i jeżeli 2) B7 : C6+, to B6—D5; — przez 1) B7 : C6+ z powodu D5 : C6.

ZADANIE DO NAGRODY.

(Ułożył Br. Łepecki).

Z liter załączonych ułożyć piętnaście wyrazów, których początkowe litery utworzą imię i nazwisko śpiewaczki operetkowej, a końcowe sztuki. granej obecnie, w której taż artystka robi furorę.

Litery: a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, b, b, c, c, d, e, e, e, e, e, e, e, e, e, e, f, f, f, g, g, h, i, i, i, i, i, i, j, k, k, k, l, l, l, m, m, n, n, n, n, n, n, o, o, o, o, o, o, p, p, p, r, r, r, r, r, r, s, s, s, s, s, t, t, t, t, t, u, u, w, y, y, z, z, z.

Znaczenie wyrazów:

1) Inżynier francuzki.—2) Miasto w Królestwie Choa w Abisynji.—3) Dawne miasto w Palestynie.—4) Prawnik francuzki i finansista warszawski.—5) Jezioro w Rossji.—6) Inżynier francuzki.—7) Trunek.—8) Marszałek francuzki.—9) Filozof grecki.—10) Miasto w Kanadzie.—11) Wada wzroku.—12) Jenerał francuzki.—13) Miasto w Japonji.—14) Jenerał francuzki.—15) Stolica Maroku.

Autor zadania jako nagrodę dla trzech najpierwej nadsyłających dobre rozwiązania, ofiarował trzy dzieła następujące „Wybór pism Ignacego Krasickiego", dzieła Jana Kochanowskiego i pisma Stanisława Trembeckiego.

Nagrody owe rozdzieliliśmy w ten sposób, iż pierwszy nadsyłający dobre rozwiązanie z Warszawy otrzyma wybór pism Ignacego Krasickiego, pierwszy z poza Warszawy dzieła Jana Kochanowskiego, pierwszy zaś z zagranicy dzieła Stanisława Trembeckiego.

Termin przyjmowania rozwiązań upływa z dniem 11 lutego, poczem w dniu 14-ym tegoż miesiąca zamieszczone zostanie rozwiązanie oraz lista nagrodzonych i dobrze rozwiązujących

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w nrze 24:

ZA-RĘ-CZY-NY.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: J. Feigenbaum, Z. Tesmerowska, F. Neumark, B. Kwiatuszyńska, Niedopytalska, J. Rudawer, S. Mieszczańska, Dworakowska, Stanisława W. Florentyna P., G. i H. Heymanówny, A. Buchweitz, M. Malinowska, B. Fejgin, J. Truchlińska, S. Hirszbandówna, M. Towiańska, Andziula S., A. Braun, S. Jóchnowicz, M. Margulies, Zofja W., Z. Szpak, M. Lawendel, A. Celner, Bolesława, Nikodema S., S. Antosiewicz, R. Grünbaum, R. Ster., H. Hoppenfeld, A. Ladachowska, Marja Dor., M. Centnerszwer, A. Klauze, D. Lewicka; panowie: Z. Walczakiewicz, A. Poznański, Zelmarek, N. Zieleńczyk, G. Sułowski, K. Wittigusz, Maurycy, H. Grünberg, F. Hryszkiewicz, R. Boyen, W. Majewski, W. Leskier. J. Neumark, K. Zaorski, A. Krawczyk, A. Neuding, S. Lato, S. Amsel, A. Jamiołkowski, B. Goldblum, L. i H. K...owie, J. i A. Moszkowscy, Pankracy, Serwacy i Bonifacy, J. Wł. Flisiński, Musiałek, L. Doudling, H. Grünberg, J. Halpern, W. H. i S. Szczawińscy, Dzionek, I. Kozak, S. Eppelbaum, W. Żukowski, Daktyl, Klepiarz, A. Niedzielski, W. Czerski, W. Sewilczyk, H. Uryson, J. Maliniak, S. Rudawer, Tolek S., S. Rzepski, E. Szpak, S. Olsztyński, M. Lissau, F. Fitkał, E. Samczyński, S. Lipski, H. Malipan, W. Lewiński, J. Rostowski, E. i B. Somerman, A. Poznański, Leopold, T. Wąsicki, M. Chotecki, M. J. Lewinsohn, H. Mentlik, J. Hartglas, J. Słonowski, J. Hanfblum, F. Strupeżewski, Marjan F., R. Hetner, P. Jaszczołt, H. M. S. i J. Silbersteinowie, Joten, Lucyperek, L. Goldstein, S. i W. Rosnowscy, S. Frankowski, Bawidamek, A. Bieliński, A. Tenenbaum, Buraczek, z prowincji: P. i S. Rabinowicz z Kutna, J. Haase z Kalisza, Leontyna B. z Łodzi, J. Świętoński z Siedlec, M. J. Żulicki z Kalisza, J. Szykier z Syadka, Marja R. i A. Rajchman z Piotrkowa, W. Szafran z Włocławka, Chromelek, Breloczek i Tafis z Rygi, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, H. i M. Moszkowskie z Kutna, R. Jungiewicz z Kielc, R. Szewachowe z Grodna.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

Odgłosy.

Stosownie do zapowiedzi, zamieszczonej w nrze 17-ym *Kurjera*, podajemy dziś trzy głosy z miasta, jakie między uwagami nad szaradą „Zaręczyny" czynionemi, na wyróżnienie zasłużyły.

Oto one:

P. Musiałek, z okazji rozwiązania, taką nadesłał nam historyjkę:

Wzmiankowaną szaradę złożył ród niewieści
Widać to tak z podpisu, jak i z samej treści.
Z niej ja obraz wysnuję: Antek Zośce *ręczył*
Być stałym w ukochaniu. Codzień dziewkę męczył
I prosił o serduszko. Zośka *zaręczyny*
I wesele odbyła. Za Antkowe *czyny*
Tęgo dzisiaj mu płaci, bo, jak świadek ręczy,
Antka dawna Zosieńka, niby djabeł, męczy.

P. Jan Lis. twierdzi, iż:

„Ręczyć" za kimś, rzecz głupia, „zaręczać" z kim... zdrożna
Lepiej tedy unikać obu, ile można.

W konkluzji długiej bardzo epistoły p. Maurycy temi słowy życzy autorce szarady... powodzenia:

...Z całego tedy serca życzą dobrej pani,
By raz tylko ów „przedświt cudny" jaśniał dla niej,
Bowiem kilka „przedświtów" bez ślubu w kaplicy
Nie radzi jej mieć w życiu

Sługa
Maurycy.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Janowi Rosl.*—Niestety! rzecz do druku się nie kwalifikuje.

— *Zosi.*—Prosimy o trochę cierpliwości.

— *Panu Teodorowi Lak.*—Listę dobrze rozwiązujących znajdzie pan zawsze pod drugiem z kolei zadaniem.

— *Zapytującemu.*—Wedle zaczerpniętych na miejscu informacyj, liczba dobrych rozwiązań niewyrównywa jeszcze liczbie nagród, jakie „Kalendarz Warszawski" na premja dla czytelników swoich wyznaczył.

— *Panu Zdzisławowi Rok. w Lublinie.* — O ile miejsce pozwala, zamieszczamy w środy i niedziele.

— *Figlarzowi.* — Za współpracownictwo uprzejmie dziękujemy.

— *Szachiście.*—Należy rzecz jasno sformułowaną nam przesłać, a objaśnienie w odpowiedniej rubryce znajdzie się niezawodnie.

— *Pani Annie.* — „Bluszcz" lub „Tygodnik Mód" najlepiej panią w tej kwestji poinformować winien.

— *Luciowi.* — Wiersz może być drukowany, ale w rubryce reklam płatnych.

— *Pp. Z. C. W. R.* — Wszystko jedno, byleby zadanie samo było dobrze opracowane.

— *Niezapominajce.*—Zadanie z wierszem tym samym posiadamy już w tece oddawna.

— *Emancypantce.*—Może nam pani zechce wyjaśnić prawidła, wedle których rozwiązujący winni odgadywać jej zadanie. Prosta bowiem drabinka, z rozrzuconemi w różnych kierunkach sylabami nic nas w tej mierze nie informuje.

Wykaz

numerów pożyczek premjowych russkich 5% z 1864-go roku (pierwszej emisji), wylosowanych z wygraną, oraz amortyzowanych w ciągnieniu z d. 2 (14) stycznia 1892-go r.

Serja	Nr	Wygrał Rs.	Serja	Nr	Wygrał Rs.
8193	5	**200,000**	17881	8	**8,000**
19909	18	**75,000**	19288	16	
19736	8	**40,000**	1033	12	**5,000**
1036	8	**25,000**	4408	16	
11509	20	**10,000**	5598	20	
12080	4		7466	22	
15426	25		15239	8	
4167	22	**8,000**	15269	5	
9995	35		15385	18	
10010	40		18408	40	

Wygrały po Rs. 1,000:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
243	47	4403	48	10160	26	14583	5	16811	40
1787	39	5210	37	10718	43	15166	43	17300	36
2327	2	6304	34	12307	3	16192	11	17400	6
3858	13	8063	36	13540	39	16538	34	17749	30

Wygrały po Rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
55	32	4344	40	7912	50	11959	48	16116	25
125	35	4555	6	7926	31	11973	1	16136	19
238	8	4671	21	7959	43	12040	24	16178	40
307	6	4742	40	8096	32	12424	7	16235	47
322	27	4951	18	8159	45	12541	48	16259	38
465	50	5009	22	8404	19	12580	34	16313	27
584	45	5017	48	8581	45	12602	48	16327	43
612	23	5097	1	8612	40	12628	22	16380	35
705	35	5113	3	8719	9	12798	2	16407	30
708	7	5265	14	8724	10	12804	22	16445	45
1004	14	5484	33	8747	23	12811	29	16565	1
1028	8	5506	40	8753	16	12826	31	16578	31
1042	14	5678	9	8759	21	12831	34	16634	2
1067	5	5740	35	8857	41	12849	35	16772	33
1137	30	5763	19	8981	37	13067	21	16776	42
1373	33	5801	32	8995	28	13165	18	16901	34
1442	50	5977	4	9101	20	13253	48	17000	26
1461	45	5988	32	9113	36	13261	8	17070	28
1491	41	6025	29	9122	48	13321	29	17252	40
1518	41	6076	49	9203	3	13674	40	17279	4
1537	4	6242	39	9205	36	13784	39	17367	40
1646	3	6269	29	9245	17	13951	28	17430	16
1845	12	6273	26	9352	34	14006	9	17569	13
1846	13	6293	10	9627	4	14151	10	17575	14
1917	47	6317	21	9793	20	14176	4	17709	1
2108	45	6464	8	9929	23	14305	50	17771	33
2196	44	6476	27	9973	7	14358	3	17924	35
2305	42	6550	22	9977	27	14459	49	17925	37
2396	37	6643	2	10041	47	14493	10	18082	48
2403	35	6740	16	10107	26	14534	13	18095	34
2443	47	6754	18	10113	20	14774	27	18124	1
2504	40	6756	15	10142	26	14779	12	18146	43
2509	10	6772	18	10249	1	14780	30	18156	40
2542	37	6774	14	10593	28	14787	31	18161	25
2548	21	6776	15	10742	48	14845	43	18648	9
2610	20	6779	26	10810	32	14871	28	18764	2
2612	47	6822	38	10884	45	14949	16	18872	17
2619	45	6923	36	10917	46	15101	27	18936	50
2725	35	7042	50	10996	38	15122	13	18977	24
2886	30	7105	41	11142	13	15131	1	18988	45
3005	13	7126	9	11147	19	15189	42	19118	35
3125	39	7141	36	11183	45	15283	4	19186	48
3178	14	7163	7	11419	32	15382	34	19380	5
3353	5	7184	15	11532	25	15460	2	19434	37
3483	34	7230	14	11534	29	15539	34	19511	21
3616	45	7332	14	11572	21	15603	37	19535	10
3785	14	7432	33	11672	21	15610	31	19814	24
3802	24	7456	15	11675	31	15615	22	19839	21
3900	26	7517	14	11696	17	15624	16	19841	19
3961	14	7665	49	11913	46	15738	12	19891	22
4095	31	7757	28	11931	33	16037	15	19945	39
4141	45	7851	7	11948	14	16056	19	19968	35

Razem 300 wygranych na sumę 600,000 rs.

Wypłatę, począwszy od 1 (13) kwietnia 1892-go r., uskutecznia tylko Bank Państwa w Petersburgu, za potrąceniem 5% na rzecz skarbu.

Następujące numera seryj wyszły w temże ciągnieniu na amortyzację:

244	3308	5903	8083	10975	13453	15360	18524
686	3612	6214	8260	11141	13823	15401	19192
969	3750	6314	8530	11357	13960	15560	19240
1043	4108	6410	8536	11620	14216	15830	19347
1447	4285	6421	9622	12030	14323	16205	19400
2075	4477	6597	9810	12359	14333	17099	19447
2331	4708	6614	9889	12970	14390	17540	19619
2406	4812	6738	9890	12987	14481	17561	
2421	5053	6762	9924	13175	14596	17730	
2774	5065	6825	10218	13206	14612	17745	
2917	5272	7384	10433	13283	14929	17782	
3015	5292	7459	10642	13425	15068	18063	
3071	5732	8060	10721	13450	15118	18269	

Razem 98 seryj, zawierających 4,900 biletów **na sumę** 637,000 rs.

Wypłata za amortyzowane bilety po rs. 130 za każdy, dokonywać się będzie w Banku Państwa, jego filjach i kantorach począwszy od d. 1 (13) kwietnia 1892-go r.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	[illegible] 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	[illegible] 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	[illegible] 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	8 20 p. p.

„Żądać Koniak „Impérial"



w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukseli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial," jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych w Warszawie i Królestwie.

Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 45R

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że reprezentację zakładów górniczych

„Końskie Wielkie,"

powierzyłem firmie

ARND & SZULC w Warszawie.

Końskie w Styczniu 1892 r.

Juljusz hr. Tarnowski.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt donieść, że przyjmujemy obstalunki na **wszelkiego rodzaju odlewy**, bądź z własnych, bądź też z nadsyłanych nam modeli i rysunków.

ARND & SZULC

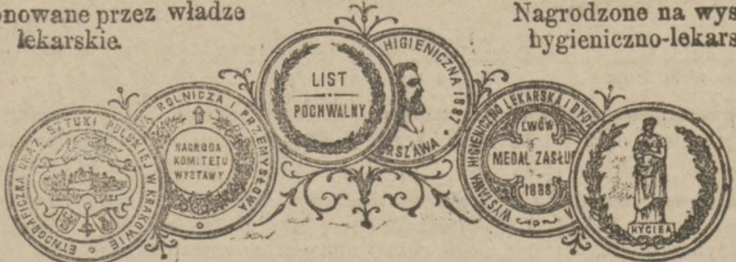
137R **Warszawa, Królewska 10.**

„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W."

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH
Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, słodu i ziół leczniczych.

Koncesjonowane przez władze lekarskie. Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.



fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 58R

!!! Bardzo Tanio !!!

Wyucza Szkoła Kroju Okryć Damskich oraz Strojów,

ALEKSANDRY PNIEWSKIEJ,

Włodzimierska № 14.

Otrzymawszy na bieżący sezon modele paryzkie, zastosowywam takowe w kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto francuzki, łatwy w pojmowaniu, posiłkujący się centimetrem.—Nauka strojów, gipiur, deskowych robót, wykładana przez bardzo zdolne nauczycielki.—Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie. 121

USPAKAJAJĄ SIĘ

MIGRENY I NEWRALGIJE

PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perełek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcya jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na etykiecie *Dr Belloc*

Essencya Terpentynowa w perełkach D-ra CLERTAN jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis *Clertan*

Fabrykacya i ryczałtowa sprzedaż 19 rue Jacob w PARYŻU.
Znajdują się u wszystkich aptekarzy.

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.
Elektoralna № 53.
134 **W. PUCHALSKI.**

Syndyk ostateczny massy upadłości

Antoniego Kociołkiewicza

ogłasza niniejszem, że na zasadzie postanowienia ogólnego zebrania wierzycieli z dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1891 r., w Warszawie pod № 7 przy ulicy Długiej, przed Sędzią Komisarzem w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego dnia 4 (16) Lutego 1892 r., o godz. 11-ej przed południem sprzedawane będą przez publiczną licytację aktywy, to jest: weksle, dokumenty massy upadłości Antoniego Kociołkiewicza na ogólną summę rs. 8188 kop. 78½, które, jak niemniej i warunki licytacji przejrzeć można w mieszkaniu niżej podpisanego syndyka w Warszawie, pod № 22 przy ulicy Nowy-Świat, między godziną 5—7 wieczorem.—Licytacja od 50 rs.—Vadium 50 rs.

Warszawa, d. 4 (16) Stycznia 1892 r.
153 Adw. Przys. **J. Karpiński.**

Administracja
„Doliny Szwajcarskiej,"

Niniejszem ma zaszczyt podać do wiadomości, że wskutek przekopania rowów przy obecnej odwilży, w sąsiedniej posesji zwanej

Nową Szwajcarją

i spuszczenia umyślnie wody na terytorjum Doliny Szwajcarskiej, co uniemożebniło przystęp do ślizgawki urządzonej w hippodramie przez zalanie całego ogrodu i części cyrku, takowa zostaje zamkniętą, aż do dalszego zawiadomienia. 158

TEATR
ELDORADO.

We Wtorek 2 Lutego r. b., **pierwszy występ znanej Russko-Małorusskiej trupy M. L. Kropiwnickiego.** Przedstawionem będzie: 1) Zaporożce za Dunajem; 2) Po rewizji; 3) Zwycięzonych nie sądzą; z udziałem pań: Zatyrkiewicz—Karpińskiej, pp.: Kropiwnickiego i Mańko, w rolach głównych. Szczegóły w afiszach. 148R

Do PP. Rolników!

Niezbędne i konieczne pod wiosenne nawozy **do przesypywania oborników** (1½ ℔ pod sztukę bydła)

GUANO
oraz
Fosforgips,

DERY dla koni,
MYDŁO Australskie Restytucyjne dla koni i psów,
Oleje, Smary, Olejonafta, Farby mineralne, Chemiczne artykuły, Młynki, Szarpacze, Kartoflarki. Narzędzia rolnicze, etc.
Nasiona, Koniczyny, nabywamy oraz polecamy.

Zakłady Przemysłowe
L. Mierosławski & C°
KANTOR: 152R
Warszawa—Elektoralna 5.

POZNAŃCZYK,

40 lat mający, pochodzący z bardzo starej, szlacheckiej, znanej i poważnej rodziny Wielkopolskiej, trzeźwy, pracowity i uczciwy, były książęcy dzierżawca majątku 4-ch tysięcy mórg w Poznańskiem, posiadający Król. pruski państwowy patent akademicki, jakoteż wyjątkowo doskonałe i świadectwa i referencje, poszukuje w Warszawie odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem.—Ten że w celu wykształcenia się podróżował po Niemczech Austrji, Danji, Włoszech i Francji, był sekretarzem Towarzystwa Agr. na trzy powiaty w Poznańskiem, jest wprawny w kwesjach kupieckich, korespondencji i rachunkowości, posiada język niemiecki, jest prawdziwym znawcą konia i wszystkiego co ma z nim jakąkolwiek styczność. Łaskawe oferty pod lit. **Z. A. 100 do Biura Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Warszawa, Senatorska 26** 153R



Najtrwalsze Metlachskie Posadzki z Terrakoty.
do kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, korytarzy i t. d.
Lastrico, Mozaika, Piece białe i majolikowe
Kuchnie i Wanny, Maksymiljan Harczyk,
Warszawa, Krakowskie. Przedmieście 7. 147R

C Z A P K I

dla stróży, przepisane przez Władzę, tylko dostać można **za rs. 1 kop. 75** z blachą, w fabryce czapek

K. BERNARD,

Elektoralna 53. 150R

ŁUBIN NIEBIESKI

w zdrowem ziarnie, korzec z workiem **rs. 2** kop. 50.

TYMOTKA

czysta, centnar z workiem rs. 7.
Do sprzedania w znacznej ilości. Stacja dr. żel. Nadw. Pilawa, Gościmski. 149R

Prosp. **Kuracja zimowa** bezp. oddawna zalecana w chorobach chronicznych.
Zakład kuracyjny Brunnthal-Monachium.
Kierown. lekarskie. Pokoje, kąpiele. Pensja od 5 marek 50 fen. 35R

SYROP ROŚLINNY
D-ra Karwackiego,

znany od lat 30-tu i używany ze znakomitym skutkiem na kaszel, chrypkę i zaflegmienie dróg oddechowych tak u dorosłych jakoteż u dzieci; jest wielce pomocny w kokluszu, łagodząc i skracając tę przeciągłą chorobę. Dostać można tylko

w Aptece F. FIJAŁKOWSKIEGO,

Nowo-Senatorska № 4 w Warszawie. 138

WODA KOLOŃSKA
KWIATOWA

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ZŁOTYM MEDALEM



WYROBU
GUSTAWA STUERMER
W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 28r

Do sprzedania
W Dobrach Kutnowskich
44 sztuk wołów opasowych

doskonale utuczonych, do wybrania razem lub częściowo.
Wiadomość w miejscowym zarządzie dóbr. 143R

Firma istnieje od roku 1865. Specjalne szkoły krojów damskich i szycia A. Gałeckiej z córką Pelagją, ulica Podwal № 10, ulica Marszałkowska № 94. Gruntowna nauka kroju sukien damskich kurs I-szy. 156



RS. 10



Nauka w szkołach moich podzieloną jest **na 3 kursa, z których** już kurs I-y, krój sukien damskich jako gruntowna i zasadnicza podstawa, oparta na świadomości fachowej teoretycznej i praktycznej, zapewnia byt nawet najmniej zdolnej uczennicy, dając jej umiejętność kroju odrazu dobrze leżących staników i sukien, na wszystkie figury foremne i nieforemne wprost z miary centimetru, co jest główną podstawą całej krawiecczyzny damskiej.

Kurs II-gi krój okryć. Kurs III-ci nauka zdejmowania modeli z żurnali świeżo przybywających z Paryża, szycia, upinania i kompletnego wykończania wszelkich konfekcji damskich z materjałów. Prowadząc długoletnio, ostatecznie z córką Pelagją, Pracownie i Magazyny oraz studjując tę umiejętność w Warszawie i zagranicą, łączę zawsze teorję z praktyką i z tego powodu jestem w możności przysposabiać uczennice moje nie tylko na zdolne krojczynie, lecz i na zdolne krojczynie modystki. Bez 38 mierników, masztabów niemieckiej nauki, linijek, drobiazgowych obliczeń, nie zgadzających się z odmianami mód damskich, a które naukę kroju tylko gmatwają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie nie zrozumiałą czynią. W konkursie krojów na wystawie pracy kobiet w Warszawie, jedynie Aniela Gałecka z córką Pelagją zostały odznaczone wyższem uznaniem, t. j. medalami za dobry krój metodą A. Gałeckiej na sposób francuzki, za dobre i gustowne wykonanie sukien i okryć z materjałów przez uczennice w ich szkołach. — Wiele osób uczących się krojów damskich rozmaitemi metodami, przychodzą do mnie prosząc o powtórną naukę i wtedy dopiero najmniej zdolne zapewniają sobie byt. Zdolniejsze odrabiają wykwintnie suknie i t. p. konfekcje damskie z materjałów. Tym sposobem zamykam wszelkie polemiki w tej kwestji, dodając, że co już ogół uznał — to pewno nie potępi. — **A. Gałecka z córką Pelagją.**

ZARZĄD

NAJWYŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa
Ubezpieczeń oraz Transportów

„OTIECZESTWO"

(OJCZYZNA)

w Moskwie.

Kapitał zakładowy rubli 2,500,000

niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że Głównym Reprezentantem Towarzystwa w Warszawie dla Okręgu Warszawskiego, do którego należą wszystkie gubernie Królestwa Polskiego, mianowany został p. ***Leon Braunstein,*** do którego prosimy zwracać się w sprawach Towarzystwa.

ZARZĄD.

Powołując się na powyższe ogłoszenie mam zaszczyt powiadomić, że operacje Towarzystwa są następujące:
Ubezpieczenia od ognia.
Ubezpieczenia morskich, rzecznych i lądowych transportów.
Transportowanie towarów.
Ubezpieczenia na życie, dochodów i kapitałów i
Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.
Kantor Głównej Reprezentacji Towarzystwa znajduje się na ulicy Marszałkowskiej Nr 117.
Dzień rozpoczęcia operacyj Towarzystwa będzie osobno ogłoszony.

Główny Reprezentant
154R **Leon Braunstein.**

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

około 70,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, d. 2-go Lutego 1892 roku, o godzinie 11-ej przed południem punktualnie, przez meklera **C. Zigeler,** w sali aukcyjnej „FRASCATI" O. Z. Voorburgwal 304, **AMSTERDAM.** 146R
WEESP (Holandja). **C. J. VAN HOUTEN & Zoon.**

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Wielka Wyprzedaż!

W MOSKIEWSKIM MAGAZYNIE,

BIELAŃSKA Nr 7,

Trwać będzie tylko do dnia 9-go Lutego r. b.

Pozostałe jeszcze w znacznej ilości towary, sprzedawane są po cenach znacznie niższych jak dotychczas.

Płótna Jarosławskie i Kostromskie na koszule i prześcieradła różnej szerokości, Serwety i Serwetki białe i kolorowe, Garnitury stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób. Ręczniki, Chustki do nosa białe i z kolorowemi brzegami, Drelich na materace i rolety, Madapolam, Webka, Dymka, Brylantyna, Kreas. W wielkim wyborze Kaftaniki i Kalesony wełniane, bawełniane, a także systemu Jegera. Pończochy i Skarpetki kolorowe i kremowe. Damska i Męzka Bielizna najnowszych fasonów.

Firanki odpasowane i na arszyn niżej cen fabrycznych.

Moskiewski Magazyn,
159 **Bielańska Nr 7.**



Naturalne Wina Gruzińskie

Czerwone, białe i Szampańskie

z winnic Księcia J. K. Bagration-Muchrańskiego,

nagrodzone za czystość i dobroć
Herbem Państwa na wystawie 1882 r. w Moskwie.
Medalem złotym na wystawie 1889 r. w Paryżu:
nabywać można we wszystkich znaczniejszych handlach win i restauracjach w Warszawie i na prowincji.

CENTRALNY SKŁAD
przy składzie Win i trunków zagranicznych

SCHULTZ & ZAWADZKI

w Warszawie, ulica Senatorska № 24. 25R

Ample i Latarnie Weneckie,

według modeli z kościoła św. Marka i pałacu dożów w Wenecji.
poleca **S. Gąsiorowski, Chmielna 35.** 63

„JERSEY-BAZAR,"

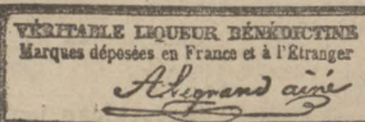
Krakowskie-Przedmieście Nr 1.

Nowo-otworzony Skład fabryczny, poleca wielki wybór **Staników trykotowych, Żakietów, Ubiorków** dziecinnych, **Matynek, Fryz, Wolantów, Żabotów** oraz piękną kolekcję **Woalek.**
152 **C. LESKI.**



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FECAMP WE FRANCYI
WYBORNY, WZMACNIAJĄCY, WZBUDZAJĄCY TRAWIENIE I APETYT.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.



Zawsze wymagać czworogrannej etykiety u spodu każdej butelki z podpisem Dyrektora generalnego.

W SPRZEDAŻY *w każdém mieście we wszystkich lepszych handlach delikatesów, win i likierów.*

Dla „Osieroconej Janiny 20" list na poczcie. 3305

Dla „Orlika", „Krzysztofa", listy na poczcie. 3188

Dla „Gorgony" poste-restante. 3175

Dla „Prawej" w kiosku.—E. T. 3176

„**Janina** 32" ma list na poczcie. 3214

„**Janina** 14,000" ma list na poczcie. 3215

Jestem młody, szlachcic, posiadam majątek ziemski, składający się z 500 morgów, poszukuję żony z posagiem 10,000 rs. Oferty do stacji Kunów drogi iwangrodzkiej dla „Meteora." 3084

Kawaler lat 32, sympatyczny, 1,200 rs. rocznie, w celu matrymonjalnym życzy poznać się z panną sympatyczną, do 22 lat, porządnych rodziców. Posag i wyprawa żąda się skromny, nieduży. Adres: Warszawa poste-restante dla „Wojaka." Zawiadomić w Kurjerze. 3159

List dla „Karola" poste-restante. 3269

List dla Gwiazdy Przewodniej 1000 S. P. wysłał. 3270

List pod adresem „Nałęcz" wysłany. (Zaw. poste-restante. 3271

List dla „Oleńki" na poczcie. 3258

List dla B. W. wysłany. 3206

List dla „Podolanki Dyonizy" poste-restante wysłany. 3177

List dla Blanche de Fontenay poste-restante wysłany. 3178

List dla Skabiozy poste-restante wysłany. 3179

List dla Aliny Z. poste-restante wysłany. 3181

List dla T. A. poste-restante wysłany. 3180

Młody człowiek, lat 29, kawaler, zdrów, miłej powierzchowności, mający etatowego uposażenia 700 rs. rocznie na prowincji, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z osobą młodą, przystojną, z przyzwoitego domu, oszczędną i znającą się na gospodarstwie domowem. Wymagalnym jest nie zaraz kapitał od 10,000 do 15,000 rs. dla spłaty rodzeństwa, w celu zabezpieczenia przyszłego wspólnego bytu, lokowanym będzie hypotecznie na nieruchomościach bez długu. Oferty Warszawa poste-restante „T. K. 5000." 3074

Odpowiedź dla Izy od E. J. na poczcie. 3169

Oddera dla Fachowego, Nasielsk dla Szczęśliwego 7, Nasielsk gubernja płocka dla J. W. listy wysłane. 3190

Odpowiedzi dla „Franciszka Stanisława" i dla „Grave" wysłane poste-restante. 3221

W. W. Winnica gub. podolska list wysłano. 3232

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom 42 lat, familijny, 20 lat praktyki, obeznany z serwitutami, kaucji rs. 2,000, poważne referencje, poszukuje posady administratora od 1-go lipca. Bliższa wiadomość: Pruszków, Młochów, Nowosielski. 293r

Agronomowie, rządcy, bony, gospodynie żądają posad. Ul. Jasna 2, Biuro Dąbrowskiej. 3265

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 2541

Francuzka (paryżanka) poszukuje zajęcia jako dama do towarzystwa i do konwersacji. Wiadomość: Nowy-Świat 8, w sklepie żelaznym. 240r

Kuchmistrz pracujący w większych domach i znający dokładnie kuchnię francusko-polską oraz cukiernictwo, poszukuje posady.—Wiadomość w kancelarji kucharzy warszawskich, Krakowskie-Przedmieście 85. 2865

Korespondent rutynowany w językach russkim, niemieckim i francuskim, potrzebny na godzinę dziennie. Pierwszeństwo dla pracujących w kantorach. Oferty w Kurjerze pod lit. W. B. 3288

Małżeństwo bezdzietne poszukuje obowiązku za mieszkanie do pojedyńczej osoby.—Oferty proszę składać w Kurjerze pod literami H. K. 3219

Młoda, przyzwoita osoba, z patentem gimnazjalnym i nauczycielki, posiadająca oprócz polskiego i russkiego języki niemiecki i francuski oraz muzykę, poszukuje pracy na umiarkowanych warunkach. Oferty dla „Heleny" proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego. 3160

Osoba w średnim wieku, lecz energiczna i pracowita, poszukuje miejsca do zarządu domem lub opieki nad dziećmi. Bliższa wiadomość: ulica Wilcza № 1, mieszk. 12, od godz. 2 do 6-ej wieczorem. 3194

Osoba z prowincji, w średnim wieku, poszukuje miejsca za gospodynię, uzdolniona pod każdym względem, z rekomendacją. Ul. Freta № 31, m. 1. 3199

Osoba młoda, inteligentna, dobrze wychowana, z przyzwoitego domu, poszukuje miejsca do towarzystwa lub jako lektorka.—Hoża 12, m. 8. 2516

Poszukuję miejsca za pannę, gospodynię lub do dzieci. Nowy-Świat № 56, mieszkania 4. 3187

Pomocnik buchaltera, z 4-klasowym gimnazjalnym patentem i kilkoletnią praktyką w Łodzi, poszukuje posady. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer dla „Izraelity." 3198

Rutynowany buchalter-korespondent szuka posady stałej lub na godziny, gotów także być wspólnikiem jakiego interesu. Łaskawe oferty sub A. L. przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 3146

Rządca agronom, żonaty, bezdzietny, posiadający długoletnie świadectwa, poszukuje miejsca na wsi zaraz lub od 1-go kwietnia r. b. Hortensja № 2, u W-go właściciela domu. 3228

Szwajcarka z francuskim i niemieckim poszukuje miejsca. Warecka 1—1. 2985

Uczeń farmacji ze skończoną praktyką poszukuje miejsca w aptece. Wiadomość: Warszawa, Karmelicka 18, stróż wskaże. 3226

Za wyrobienie posady przeznacza rs. 100 b. urzędnik, z rekomendacją osób poważnych, w sile wieku, kawaler, z rodziny inteligentnej. Dyskrecja zapewnia się. Wiadomość udzieli Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 295r

200 rs. za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi, na kolei lub innej. Oferty: „Nowicjuszowi" Kurjer Warszawski. 3231

b) Zaofiarowane.

Buchalter-korespondent w języku niemieckim i russkim, przy skromnych wymaganiach, poszukiwany. Oferty: „Skromny" w administracji Kurjera Warsz. 3193

Człowiek w sile wieku, familijny, z wykształceniem gimnazjalnem, skończony farmaceuta, od lat 10-iu z powodzeniem prowadzący na własną rękę interes handlowy, życzyłby sobie znaleźć spokojne zajęcie przy której z poważnych instytucyj w Warszawie.—Kaucja na żądanie w gotówce lub hypoteczna. Nie uchyla się także od wypłaty honorarjum za wyrobienie posady, o ile takowa, naturalnie, okaże się odpowiednią. Dyskrecja zapewniona. Oferty uprzejmie prosi się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Kapitał i praca 13." 2374

Do zakładu ślusarsko-mechanicznego potrzebni praktykanci. Krakowskie-Przedmieście № 6. 3171

Maszynistka kompletnie uzdolniona potrzebna za dobrem wynagrodzeniem. Fabryka gorsetów Nelly, Nowy-Świat 45. 3019

Na wyjazd do gubernji mińskiej poszukuje się bony do dzieci, dobrze mówiącej po polsku. Zgłaszać się: hotel Rzymski № 29, przed 11-tą zrana. 3184

Potrzeba jest do cukierni, Marszałkowska 115, kilku uczniów. 3085

Potrzebny jest człowiek do składu węgli, bezdzietny. Wiejska 9, m. 16. 3076

Przy sądzie gminnym wakuje posada obrońcy. Wiadomość: właścicielowi w Kontach przez Kodeń. 271r

Potrzebna jest zdatna panna do haftu. Marszałkowska 145, m. 19. 2781

Potrzebne panienki do nauki krawieczczyzny. Nowogrodzka № 1—15. 3207

Potrzebna sklepowa. Chmielna 40, mieszkania 2. 3248

Potrzebna na wieś zaraz do dwojga dzieci bona niemka, znająca język polski lub polka z dobrym niemieckim. Rekomendacje konieczne. Zgłosić się można: Hoża № domu 64, mieszkania 12, od 11 do 2-ej. 3257

Potrzebna panna zdolna do szycia gorsetów. Niecała 8, J. Scheffel. 3284

Potrzebuję panny zdolnej do kroju i szycia gorsetów, na wyjazd. Nowy-Świat № 20—3, godz. 9—1-ej. 3282

Potrzebna panna umiejąca dobrze szyć słomę ręcznie. Senatorska 10, m. 14. 3296

Potrzebny rządca kawaler, z dobremi świadectwami i kaucją 2,000 rs. Warunki przejrzeć w Biurze Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 298r

Uczeń od 12—14 lat potrzebny do handlu.—Wiadomość: Mazowiecka № 16, dystrybucja. 3273

Uczeń potrzebny do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 251r

Kupno i sprzedaż.

A) Bez uciekania się do fikcyjnych wyprzedaży, Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, poleca po cenach jak zwykle najniższych. 2440

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 2440

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 2440

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1 i rubel 35 za tuzin. 2440

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 2440

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 2440

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 2440

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 2440

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 2440

Adres. Do sprzedania: wózek dla paralityka, meble, łóżko z materacami, umywalnia, futro skunksy, garderoba męzka i damska. Codziennie od 10—4-ej. Plac Warecki 2, mieszkania 6. 2769

A) Puch i pierze darte z własnych gęsi sprzedaje „Zakład tuczenia drobiu pod firmą Jan Chruściński", Ciepła 6. 1669

A) W ogłoszeniu o meblach zaszła pomyłka, nie Krucza 4, ale Krucza 40, mieszkania 1. 3286

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Bilard prawie nowy tanio do sprzedania.—Zielna № 2, m. 9. 3287

Do sprzedania żakiet zimowy damski korcikowy, nowy, na osobę szczupłą, b. tanio. Ulica Leszno № 1, m. 10. 3010

Do sprzedania meble salonowe (azjatyckie), stołowe, duże lustra i różne rzeczy.—Nowogrodzka 21, m. 6. 2097

Do sprzedania futro oposy z bobrowym kołnierzem, suknie jasne i ciemne, różne okrycia. Tamże przyjmuję roboty damskie. Ceny niskie. Zielna 15. 2653

Dla introligatorów. Maszyny do krajania, dziurkowania, walcowania, nożyce, pismo i ornamenta mosiężne, bardzo tanio. Miedziana 4. 256

Do sprzedania kompletne urządzenie sklepu z maszyną do piłowania cukru i t. d. oraz miód po rs. 6 kop. 40 za pud. Wiadomość: Srebrna № 2, mieszkania № 11. 2901

Dywany zagraniczne, portjery, materace nowe, samowary Frażeta, tombakowy, obrazy piękne olejne tanio do sprzedania. Krucza 35, m. 8. 3256

Do sprzedania zaraz garnitur mebli stylowy, jedwabiem kryty, dywan, bronzy, palta, kapelusze i inne ubiory męzkie, wszystko nowe. Krucza 24, m. 3. 3247

Do sprzedania pozostawiono w komis piękne album za połowę ceny, w składzie papieru i galanterji pp. R. Krupeckiego i L. Poradzewskiego, Wierzbowa, wprost hotelu Angielskiego № 1. 1431

Do sprzedania 10 krów w folwarku Żabieniec, stacja pocztowa Piaseczno, powiat warszawski. 3100

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, kosztował 750, za rs. 375 sprzedam. Jasna 4, Dütz. 2740

Fotograficzny aparat roboty paryskiej, zdatny dla amatora, do sprzedania za 35 rs.—Wilcza 27, m. 2. 3001

Fortepian Sejdlera mało używany rs. 200.—Nowy-Świat 61—3. 3301

Fortepian nowej konstrukcji zaraz sprzedam, rs. 220. Chłodna 6—17. 3299

Fortepian bardzo dobry, krótki, czarny, blat metalowy, szprejce, sprzedaję zaraz, rs. 80.—Chłodna 6, Grabowski. 3218

Indyki do sprzedania. Wiadomość u stróża, Chmielna 18. 2735

Kasę ogniotrwałą Bohtego sprzedam tanio.—Grzybowska 22, Witkowski. 2998

Konie uprząż angielska do sprzedania. Wiejska № 5. 3077

Kareta potrójna, używana, tanio do sprzedania. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 274r

Lando mało używane, zupełnie świeże, zostawiono do sprzedania w fabryce W. Sękulskiego, Erywańska 3. 1693

Łóżek para eleganckich rs. 36, tremo 23. Daniłowiczowska 7—7. 3293

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 3047

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 3262

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 3278

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110 na rozpłaty. Dzika 20, mieszkania 34, druga brama. 3281

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 2312

Meble, garderoba damska, bielizna, pościel różne sprzęty domowe, tanio do sprzedania. Erywańska 9, m. 5, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, od 11 do 1-ej po poł. 279r

Mało używany, prawie nowy powóz do odstąpienia. Miodowa 18. 3136

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży. Ceny tanie. Makow, Solna 9. 2958

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100 płótno wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych.—Żelazna Brama w Gościnnym Dworze № 77, 8 „pod Gwiazdą." 292r

Otomana urzędowej roboty za rs. 16. Leszno 31, m. 7. 3289

Ozdobna toaleta orzechowa do sprzedania.—Ul. Daniłowiczowska № 4, m. 41. 2598

Pianino prawie nowe, zagraniczne, sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 17, Granke. 3300

Pianino zagraniczne, mało używane, zaraz tanio sprzedam. Złota 27—14. 3302

Powóz w bardzo dobrym stanie jest zaraz do sprzedania za 225 rs. Fabryka powozów Sękulskiego, ul. Erywańska № 3. 3117

Potrzebna lokomobila o sile 12—14 koni, w dobrym stanie. Wiadomość: Piękna 23, mieszkania 3. 2203

Rzadka okazja. Za bezcen wyprzedaż okryć damskich. Świętokrzyzka 8—6. 3013

Szmaragdy (gruszki) z brylantami pozostawiono w komis w magazynie jubilerskim „G. Radke, A. Żelisławski", Miodowa 1. Pierścionki, Boutons, Bransolety, Baretki z brylantami i kolorowemi kamieniami w wielkim wyborze, po cenach wyjątkowo przystępnych. 226r

Suknia jedwabna vieux rose, zupełnie świeża, okrycie crême z piórami; od 12—3-ej, ul. Włodzimierska 10, mieszk. 10. 2693

Staniki trykotowe najtaniej u K. Mantey, Świętokrzyzka № 8. 3012

Sprzedam trzy wagony kartofli loco stacja Rejowiec oraz kloce gruszkowe i brzostowe. Oferty przyjmuję: Marszałkowska 108, mieszkania 21. 3255

Symphonion z nutami, zupełnie nowy, pozostawiono do sprzedania. Żórawia 23, mieszkania 25. 3243

Sprzedam nowe okrycie syberynowe, mufkę, suknię. Żórawia 23, m. 21, 2—6-ej. 2993

Sprzedam zegarek stołowy, antyk, unikat. Hoża 38—29. 3183

Słonina, sadło, szynki, wszelkie towary masarskie są do nabycia. Wiadomość: Podwale № 18, m. 22. Załatwiam wszelkie interesa w zakres masarski wchodzące. 3168

Wanny, klozety pokojowe i wszelkie wyroby blacharskie najtaniej. Złota 14. Wyrób własny. 2929

Wyjeżdżając sprzedaję stoliki, krzesełka, fotel, łóżko żelazne, materac, parawan, firanki, gitarę, lampę, wazon, samowarek, sprzęty domowe. Tamże stara porcelana Baranowska, sztychy, zegary, jatagan turecki, kafle 200 lat mające oraz inne przedmioty. Warecka 7, mieszk. 6. 3291

Wagi decymalne z gwichtami mało używane, do sprzedania. Żórawia 23, m. 25. 3244

Żelazka do kwiatów i t. p. robi uczeń P. Torchalskiego tanio. Praga, czwarty dom od mostu. Aleksandrowska № 8, Moszyński. 3283

Z powodu wyjazdu sprzedaje się fortepian fabryki Kerntopfa. Dowiedzieć się: Krucza № 13, mieszkania 7. 3196

***) Bambusowe meble**, jako najmodniejsze, poleca M. Stankiewicz, ul. Nowosenatorska № 2. Wielki wybór gustownych garniturów, etażer, stolików, krzeseł, stalug, ekranów, parawanów i t. p. przedmiotów oraz meble z broni. 891

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania z obrotem 2,500. Wiadomość u p. Łazowskiego, w aptece W-go Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat. 3170

Bardzo tanio odstąpię pralnię zaraz, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Gęsia № 20. 3210

Do interesu handlowego potrzebne rs. 600 procent od umowy. Wiejska 9, m. 16. 307

Inżenier, współpracownik biura technicznego, życzy zmienić miejsce. Reflektuje na posadę przy przedsiębiorstwach budowlanych lub w poważnej firmie technicznej. Oferty sub J. J. przyjmuje Kurjer Warsz. 2897

Do sprzedania każdego czasu skład win, towarów kolonjalnych i owoców w najlepszym punkcie, blisko kolei warszawsko-wiedeńskiej, bardzo korzystny, egzystujący lat 20. Wiadomość: Chmielna 41, rządca domu. 290r

Dom narożny z placem, frontu łokci 148, cała nieruchomość 4,400 łokci kw., do sprzedania za rs. 32,000. Ul. Marszałkowska 55. 296r

Do wypożyczenia na pierwszy numer domu po Towarzystwie rs. 10,000 lub mniej.—Oferty „10,000" składać w Kurjerze. 3073

Do sprzedania sklep mydlarsko-kolonjalny na dogodnych warunkach, na prowincji.—Wiadomość: Krochmalna № 57, w sklepie spożywczym. 3239

Dom do sprzedania w samym środku miasta, przynoszący netto 8%. Wyłącza się pośredników. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod lit. B. H. 3229

Do sprzedania za przystępną cenę w uroczem i nadzwyczaj zdrowem położeniu nad Pilicą, 8 mil od Warszawy szosą, dom z dużym ogrodem owocowym, 10 morgami wyborowego gruntu i pastwiskiem dla kilkunastu krów.—Zabudowania gospodarcze w porządku. Obecny dzierżawca płaci 500 rs. rocznie. Wiadomość: Twarda 12, u p. Feliksa Łaskiego. 2158

Dobry interes kolonjalno-spożywczy do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Krakowskie-Przedmieście № 10. 3038

Fabryka kapeluszy słomkowych, od kilkunastu lat egzystująca, do sprzedania razem lub częściowo. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 294r

Folwarczek czterowłókowy wieczysto-czynszowy, pod Tarczynem, do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Hortensja № 2. 2969

Handel kolonjalny do sprzedania, punkt bardzo dobry. Wiadomość: piwnica win, Podwale № 25. 3266

Hoża 51. Magle do sprzedania za przystępną cenę. 2904

Jest do sprzedania traktjernia egzystująca lat 14 w bardzo dobrym punkcie, za przystępną cenę. Piwna № 47. 3279

Ktoby miał do sprzedania 2—3 włók dobrej ziemi w jednym kawałku, bez służebności, z domem mieszkalnym, niedaleko kolei warszawsko-wiedeńskiej, raczy nadesłać swój adres, opis i cenę pod adresem: A. Czerniejewski, przez Kałuszyn w Sosnowcu. 2997

Majątek większy podejmę się rozparcelować. Warszawa, Zimna 7, Ignacy Apfelbaum. 2302

Plac 1700□ na rogu Pięknej i Nowowielkiej Ł. kw. 1,471, frontu 77 łokci, bez pośrednictwa za 6,500 rs., z prawem korzystania z mojej ściany i z wodą na placu do budowli. 2,000 łokci posadzki 30-letniej. Właściciel, Marszałkowska 69, m. 1. 2765

Poszukuję dzierżawy bufetu 3-ej klasy.—Poste-restante Ciechanów J. W. 3324

Potrzeba rs. 12,000 na 1-szy numer, 10,000 na drugi. Oferty przyjmuje Kurjer „Feliksowi." 3208

Rubli 40—50,000 potrzebne są na dom znacznej wartości, na umiarkowany procent. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz pod lit. A. Z. 40—50. 3236

Traktjernię sprzedam zaraz bardzo tanio, warunki nader przystępne. Piwna 3. 3294

Sprzedam dom blisko Nowego-Światu na 12%. Cena 30,000, Towarzystwa 12,500.—Oferty przyjmuje Kurjer „Feliksowi." 3209

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Łucka 14, w każdym czasie. 2728

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 80.—Wiadomość na miejscu, (Praga) Szmulowizna, ulica Radzymińska № 45. 2628

Skład węgla do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Twarda 25, mieszkania 5, zrana od 9 do 11-ej. 2659

Skład wędlin wraz z warsztatem, egzystujący od lat dwudziestu, w punkcie targowym, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Senatorska 26, w Biurze ogłoszeń. 280r

Sklep do sprzedania naftowo-mydlarsko-malarski z powodu naglego wyjazdu. Ul. Ciepła № 4. 3202

Sklep dystrybucyjno-galanteryjno-spożywczy egzystujący od dawnych lat, na dobrych warunkach do sprzedania. Podwale 3. 3185

Sprzedam zakład stolarsko-trumniarski.—Podwale № 50. 3173

Sklep do sprzedania za 350 rs. Wiadomość: ulica Podwale 17, u szwajcara hotelu. 3240

Sklep do sprzedania spożywczy. Nowe-Miasto 17. 3241

Skład wędlin i jatka razem lub pojedyńczo do sprzedania. Wiadomość w kiosku na Placu św. Aleksandra. 3223

Sklep spożywczy sprzedam za bezcen. Podwale № 28. 3253

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy dobrze procentujący, komorne tanie. Wilcza № 39. 3200

Za 200 rs. sprzedam solidne przedsiębiorstwo. Wiadomość: 7 wieczorem, Zielna 16, skład nafty. 2192

Z wolnej ręki do sprzedania wraz z inwentarzami żywemi i martwemi folwark Wygnanowice, wolny od służebności, położony w gub. lubelskiej, powiecie krasnostawskim, o 10 wiorst od stacji drogi żelaznej nadwiślańskiej „Trawniki." Ogólna przestrzeń 11 włók z górą, w czem gruntów ornych pszennych 9 włók, łąki 1 włóka, pastwisk, pod zabudowaniami i t. p. około 1 włóki. Dwór murowany umeblowany. Bliższa wiadomość na miejscu lub w dobrach Łęczna gub. lubelskiej, u zarządzającego. 291r

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania skład wódek dobrze procentujący, w dobrym punkcie. Wiadomość: Wspólna 30, mieszkania 15. 3287

50% odstępuję od sum hypotecznych po Towarzystwie za rs. 16,000, na majątku ziemskim. Oferty „Reflektant" przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 297r

Lokale.

Atelier malarskie. Świętokrzyzka № 17. 2533

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 269r

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew i spiżarka, do wynajęcia każdego czasu. Hoża 38, m. 27. 2724

Dama, życząca mieć pokój ładnie umeblowany, z wygodami, znajdzie na Zgoda 1, mieszkania 1. 3275

Inteligentna osoba odnajmie pokój przy Krakowskiem-Przedmieściu, może być z życiem. Oferty J. W. kantor Kurjera. 3191

Mieszkanie przy przyzwoitej osobie, która posiada języki obce, dla panny lub wdowy, cena przystępna.—Trębacka № 2, mieszkania 10. 3217

Od św. Jana potrzebny apartament 10 pokoi, pomiędzy Marszałkowską, alejami: Ujazdowską i Jerozolimską. Oferty: Piękna 2, mieszkania 5. 2754

Od św. Jana 1892 r. poszukuje się apartamentów, złożonych z 10 i 5 lub 6 pokojów, w okolicy Alei Jerozolimskiej, po stronie słonecznej—Oferty pod W. 3, przyjmuje Kurjer. 3277

Od kwietnia lub lipca potrzebne, w okolicy Kopernika lub dalej, cztery duże izby z wozownią, oraz na mieszkanie, w warunkach hygienicznych, trzy pokoje z kuchnią.—Pożądany byłby lokal oddzielny choćby nawet większy.—Oferty: „Lokator pewny" Kurjer Warzzawski. 3087

Poszukuję w środku miasta od 1-go kwietnia lub wcześniej mieszkania, złożonego z 2 pokojów, przedpokoju, kuchni, z wygodami, w przyzwoitym, spokojnym domu, może być na drugiem lub trzeciem piętrze. Jeden z pokoi z wysokiem oknem na północ. Oferty przyjmuje Kurjer dla „malarki." 3167

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie z meblami, usługą, za rs. 8, może być z obiadami i fortepianem. Żórawia № 9, mieszkania № 21. 3189

Potrzebne zara trzy lub cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią i wygódką.—Zawiadomić: ulica Marszałkowska № 32, mieszkania 4. 3172

Potrzebny zaraz na czas dłuższy nie wielki pokój lub wspólne mieszkanie z kuchnią, dla starszej kobiety przybyłej z prowincji. w blizkości Żelaznej Bramy.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla Z. M. 3182

Potrzebny pokój o 2-ch oknach, bez mebli, z obiadem, możliwie z osobnym wchodem, w okolicy Marszałkowskiej do Żórawiej.—Oferty w kantorze Kur. pod lit. M. W. 3222

Poszukuję zaraz pokoju z przedpokojem i kuchnią (wejście do pokoju osobne), blizko Marszałkowskiej.—Oferty z ceną Kurjer Warszawski „dla Brz." 3245

Przy wdowie jest pomieszczenie dla przyzwoitej panny.—Mokotowska № 55, mieszkania 33. 289r

Pokój duży, frontowy, ładnie umeblowany, wszelkie wygody, do wynajęcia.—Zgoda 1, stróż wskaże. 3276

Po restauracji „Ojców," lokal frontowy, z ogrodem, werendą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 58. 3298

Pokój frontowy z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia przy familji.—Chmielna 80, m. 3. 3308

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia.—Aleksandrja № 6, m. № 7. 3254

Potrzebne zaraz lub 1 lutego 2 pokoje z kuchnią, albo same—lub pokój z kuchnią. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub T. 2796

Przy Krakowskiem, Bednarska № 29, pokój,-alkowa rs. 12 miesięcznie do wynajęcia, może być z meblami. 3099

Pokój umeblowany dla kobiety do wynajęcia. Bracka 17, m. 19. 3095

Sklepy do wynajęcia od 1 lipca r. b. przy ulicy Erywańskiej. Wiadomość w składzie nafty pod firmą „Lux." 2729

Sklep, dwa okna wystawowe, z kuchnią.—Chmielna 44, J. Borkiewicz. 3238

Sklep do wynajęcia każdego czasu. Ul. Freta № 32.—Wiadomość u stróża. 3205

Umeblowane 2 pokoje elegancko, zaraz.—Chmielna 35, I-e piętro, m. 4. 3174

Zaraz odstępuje pokój, przedpokój, kuchnię. Wiadomość u stróża, Chmielna 21. 2658

Za 3 rs. miesięcznie mieszkanie dla panny lub kawalera, przy małżeństwie bezdzietnem. Chmielna № 21, m. 12. 3235

Żórawia 19, m. 1. Są do wynajęcia umeblowane pokoje dla osób przyzwoitych, na żądanie mogą być obiady. 3041

6 pokoi, kuchnia, wozownia, ogród 8100 łokci, na fabrykę lub mieszkania, do wynajęcia od 1 lipca. Miedziana 4. 257r

Doniesienia rozmaite.

A) Poleca się łaskawej pamięci szanownych panów Lekarzy zdolny massażysta i bade-mejster, który praktykował lat trzy w zakładzie leczniczym hydropatycznym przy ulicy Oboźnej pp. D-rów Dobrzyckiego i Fritschego. F. Rzempałuch. Hoża № 68, m. 17. 2379

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 4r

Akuszerka z dyplomem medyczno-chirurgicznej akademji, udziela porady swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, przyjmuje na słabość i czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, w pokojach oddzielnych. Nowy-Świat № 26, mieszkania 21. 2802

Akuszerka przyjmuje panie na słabóść, czaz dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna 21. 3225

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 3295

Akuszerka przyjmuje panie przybyłe na słabość, czas dłuższy lub kurację; pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Krucza 40, mieszk. 1. 3037

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 478

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 1547

Bardzo tanio i dobrze reparuje wyżymaczki. Chmielna 3. 3250

Chemiczno-techniczna pracownia Praussa, Smolna 10. Analizy techniczne, rolnicze, handlowe. Płyny mianowaue. 2986

Dla panów! Obfite zdrowe obiady na maśle, po 30 kop.—Nowy-Świat 37, m. 9. 3303

„Febus." Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po 28 kopiejek garniec. Zamawiać można na miejscu, albo w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 3230

Fotograf udziela lekcyj pp. amatorom na swoich aparatach. Oferty Kurjer Warsz. dla „Fotografa." 3158

Fortepian wynajmuję rs. 3. Pianino sprzedaję ratami dziesięcio-rublowemi. Marszałkowska 100, m. 12. 3025

Kasa zaliczkowa przy ul. Długiej 25, udziela zaliczki możliwie największe: na biżuterję, fortepjany, pianina, lustra, futra garderobę i towary, procent zniżony.—Tamże jest do sprzedania kredens i dwie szafy dębowe rs. 150 i ładny żyrandol za rs. 30. 1550

Ktoby mógł pożyczyć 100 rs., dostanie życie i mieszkanie.—Oferty proszę złożyć w kantorze tegoż pisma dla „Potrzebującego." 3252

Kośmiderski korektor - stroiciel fabryki „Kerntopf," strojenia, reparacje, Krakowskie-Przedmieście 57. 1754

Kucharz przyjmuje obstalunki: wesela, kolacje. Cukiernia, Nowy-Świat 44. 2394

Massaż wszelki umiejętnie wykonywa najtaniej pod kontrolą lekarza massażysta Martin Weissfeld, Grzybów 16. 3259

Mężatka ze świeżym pokarmem, przyjmie dziecko do piersi. Nowe-Miasto 7, mieszkania 9. 3211

Nagrody rs. 5, za odprowadzenie buldoga, cwajnosa żółtego, na ulicę Królewską 5, który zabłąkał się. 3216

Nuty w książce zostawione w karetce 16 stycznia, proszę odesłać na Senatorską 36, do doktora Kijewskiego. Nagrody rs. 2. 3054

Obiady prywatne od 1-ej do 4-ej.—Włodzimierska № 6, m. 10. 3292

Obiady po 12 i 15 rs. miesięcznie.—Krakowskie-Przedmieście 38, m. 16. 3268

Obiady gospodarskie na świeżem maśle, do umowy.—Żórawia 23, m. 25. 3242

Obiady hygieniczne, na wybornem świeżem maśle, 30 i 40 kopiejek, abonamen miesięczny. Marszałkowska 142, parter 1. 2294

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież mezką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 2831

Plisowanie, ząbki, karbowanie przyjmuję. Rouget. Szpitalna 12, m. 8. 2565

Pracownia sukien, okryć, ubrań dziecinnych, Wspólna 50, krój Worth'a, żurnale paryzkie i wiedeńskie. 2807

Pierwszy warszawski cyklodrom, Miodowa 17, jazda i nauka na welocypedach na miejscu, godzina 40 kop. 214r

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące.—Wspólna 20, m. 28. 3274

Pracownia ubiorów damskich Bielewskiej, Chmielna 35, przyjmuje wszelkie roboty i wykonywa starannie podług fasonów paryzkich. Ceny umiarkowane. 3197

Strojenie, reparację fortepianów, pianin, były korektor Kerntopfa przyjmuje. Wilcza 16. — Kosiński. 3204

Sprzedaż piwa butelkowego najlepszego z browaru Haberbusch i Schylle i Kijoka i innych.—Ul. Niecała № 11, T. Osiński. 3306

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 2830

W piątek po południu na ulicy Senatorskiej zgubiony został parasol ze srebrną gałką. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowy na ulicę Aleje Jerozolimskie № 68, mieszkania № 2, za nagrodą rs. 5. 3161

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 1670

W więzieniu, Złota № 74, najtańsza pralnia bielizny nie używa chemikalji, nie niszczy bielizny, ceny najniższe. 3007

W więzieniu piorą koszule z kołnierzem, mankietami, tylko po 12 kop. 3007

W więzieniu piorą koszule bez kołnierza bez mankietów tylko po 10 kop. 3007

W więzieniu piorą kołnierzyk tylko po 2, mankiety 4 kopiejki. 3007

W więzieniu piorą nocne i damskie koszule po 4 kopiejki. 3007

W więzieniu, Złota 74, pralnia poszukuje filji w całem mieście, warunki przystępne. 3007

Zakład galwaniczno-bronzowniczy Piotra Sobolewskiego, Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie. Egzystuje od r. 1848-go. Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci, w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reparuje i odnawia i czyści wszelkie stare bronzy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze, i t. p. Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże, Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem. 36842

Żardiniery, etażery, parawany, koszyki rozmaite, wózki, welocypedy dziecinne, poleca skład, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2179

3 ruble nagrody. W czwartek 28 stycznia o godzinie 7-ej wieczorem, zgubiono w drodze z Włodzimierskiej na plac Teatralny pakiet zawierający: gorset, pończochy i inne drobiazgi. Łaskawy znalazca otrzyma powyższą nagrodę. Ulica Włodzimierska № 11, u stróża. 3101

✱✱) „La Couronne"—najlepszy glans do bucików. Główna sprzedaż w składzie J. Lukrec, Marszałkowska 132. 3152

✱) Niecała 5. Farbiarnia parowa, pralnia chemiczna, sztuczna cerownia. K Gitner. 3035

✱) Niecała 5. Farbiarnia parowa, pralnia chemiczna, sztuczna cerownia. K. Gitner. 3035

✱) Niecała 5. Farbiarnia parowa, pralnia chemiczna, sztuczna cerownia. K. Gitner. 3035

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).